

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Wspaniały sukces polityki polskiej

**Tajne porozumienie wojskowe Polski z Rosją?
Hitlerowskie Niemcy zaniepokojone groźbą zupełnej izolacji**

PARYŻ, 22 VII. (Tel. wł.). — „Matin” donosi, że rząd sowiecki zmienił kurs swej polityki zagranicznej.

rezygnując z porozumienia wojakowego z Niemcami i przygotowując zawarcie takiego porozumienia z Polską.

Wiadomości te znajdują potwierdzenie w korespondencji z Wiednia, zamieszczonej przez berlińskie pismo „Germania”, będące organem wicekanclerza Papena. Pismo to donosi, że francuska dyplomacja czyni usiłowania w kierunku izolacji narodo- socjalistycznego rządu Niemiec.

działając w tym kierunku z jednej strony w Anglii i Ameryce, a z drugiej strony w Austrii i Polsce.

Wedle słów gazety, należy oczekiwać zawarcia tajnej umowy pomiędzy Polską i Rosją, w której znajdować się będzie

punkty o tem, że na wypadek, gdyby państwa, które podpisały pakt 4 ch skierowały swą akcję na szkodę interesów Rosji i Polski, to wejdzie w życie porozumienie w kierunku obrony wzajemnych interesów.

Dalej „Germania” donosi, że zastępca komisarza spraw zagranicznych Krestinski na posiedzeniu centr. kom. wykon. zawiadomił o dojściu do porozumienia co do tajnej umowy między Moskwą a Warszawą.

w tej sprawie. Poza tem Krestinski stwierdził, że wkrótce ma być podpisany specjalny tajny protokół między Polską i Rosją.

na wypadek działań wojennych między Polską a Niemcami.

W tym wypadku Rosja sowiecka nie zachowa neutralności, lecz będzie pośrednio pomagała Polsce, oddając do

jej dyspozycji cały przemysł wojenny.

Jednocześnie Rosja rozpoczęła by akcję destrukcyjnej roboty na tyłach niemieckich.

Niezależnie od tego w protokole ma być przewidziane wzmoczenie walki z nacjonalizmem ukraińskim.

który dotyka zarówno Polsce, jak i Rosji.

Tyle rewelacje „Germanii”. Oczywiście trudno w tej chwili stwierdzić, ile w nich prawdy, nie ulega jednak wątpliwości, że

Niemcy są ogromnie zaniepokojeni sukcesem polityki zagranicznej Polski.

W kierunku zbliżenia z Rosją WIEDEN, 22 VII. (PAT). — Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse”, Mikołaj Bassechos przedstawił znaczenie paktów, zawartych między Francją i Polską z jednej, a Rosją sowiecką z drugiej strony.

Francja jest, jak dawniej, tak i teraz zdania, że pokój w Europie da się utrzymać tylko przez możliwie ściśle stosunki z Unją sowiecką. Polska nie idzie wprawdzie tak daleko, by dążyć do współpracy wojskowej z Moskwą, mimo to pragnie ona absolutnego bezpieczeństwa swych granic wschodnich. W codziennej praktyce prowadzi narazie Polska, gdyż

Francja idzie właściwie tylko za Polską.

W Warszawie i w Moskwie stosuje się wzajemną kurtuazję. Kiedy z okazji lotu alpejskiego posel polski zjawił się na lotnisku w Moskwie, podniesiono po raz pierwszy w górę flagę burżuazyjną, flagę Polski. Wziął redakcję „Miedzińskiego” i Radka miały zademonstrować że nie tylko dyplomaci, lecz także i miarodajni przedstawiciele opinii publicznej obu kra-

jów pozostają ze sobą w szczególnie dobrych stosunkach.

Korespondent „Neue Freie Presse” stwierdza dalej, że w Unji sowieckiej panuje obecnie nastroj antyniemiecki.

Ani rząd sowiecki, ani prasa nie popierały tych nastrojów, trzeba się jednak z tem liczyć, że nastroj antyniemiecki ogarnął wszystkie warstwy. Słychać znów opinie, że Z. S. R. R. zmuszony będzie uprawiać „słowiańską” politykę zagraniczną, występując wyraźnie za traktatem wersalskim.

Formułka bolszewicka na ten temat opiewa: „Zamiast imperialistycznej rewizji traktatów pokojowych lepiej żadnej rewizji”. Imperjum sowieckie stało się niejako czynnikiem konserwatywnym w polityce światowej, gdyż w pewnym znaczeniu broni „status quo”. Ołbrzymia granica od Bałtyku do morza Czarnego i st. dziś granica

Ostre walki wśród hitlerowców

**Kara śmierci za próbę sprzeciwu, a nawet „propagandę okropności”
Ciężkie zadanie Hitlera uspokojenia rozburzonych mas**

PARYŻ, 22. VII. (PAT). Cała prasa paryska podaje dziś alarmujące wiadomości o sytuacji w Niemczech. Nagła i niespodziewana zmiana frontu społecznego wśród decydujących czynników w ruchu narodowo - socjalistycznym, wywołała według prasy francuskiej znaczny ferment wśród wyznawców hitleryzmu. W wielu miastach prowincjonalnych wybuchły poważne rozruchy. Między innymi na Górnym Śląsku niemieckim, w Bytomiu i we Wrocławiu. Wystąpieniem tym przewodził na szef policji znany morderca polityczny Heines. Rozruchy mają charakter radykalno - społeczny.

W innych miastach rozruchy

przybrały charakter antysemicki. W Hamburgu grupa manifestantów wtargnęła do „domu brunatnego” gdzie zatrzymano wiele osób. W wielu miastach trzeba było wezwać Reichswehrę, aby przywrócić porządek. W związku z temi niepokojami minister Goering przerwał swój urlop i zwołał konferencję przywódców oddziałów hitlerowskich celem przedsięwzięcia środków zaradczych. Dzienniki paryskie twierdzą, że kierunek radykalno - społeczny wśród hitlerowców bierze górę i Hitler będzie miał ciężkie zadanie uspokojenia umysłów i ustabilizowania stosunków gospodarczo - społecznych Rzeszy. Część prasy francuskiej zapowiada w

Niemczech pod wpływem mas prze sunięcie polityczne w kierunku radykalnych zmian społecznych.

BERLIN, 22. VII. (PAT). Na konferencji prasowej minister Goering oświadczył, że niebezpieczeństwo komunizmu w Rzeszy tylko pozornie zdawało się być przezwyciężone, w rzeczywistości komuniści wy czekują momentu i podnoszą głowę. Obserwacje skłoniły premiera do wydania zarządzeń m. in.: kto kolwiek poważy się zaatakować członka ruchu narodowo - socjalistycznego lub przedstawiciela państwa, musi wiedzieć, że przypłaci to życiem. Wystarczy, że dowiedzione mu zostanie przygotowanie zamachu. Pruska rada ministrów wystąpi do rządu Rzeszy o zatwierdzenie projektu ustawy rozszerzającej karę śmierci nie tylko na wymienione wyżej przestępstwa, lecz również na wypadki naruszenia autorytetu lub bytu państwa oraz na uprawiających tak zwaną „propagandę okropności”. Propaganda ta przyczynia się również do podważenia podstaw państwa i stworzyć może takie stosunki, które dla Niemiec w przyszłość mogą mieć bardzo poważne następstwa. Zdaniem premiera pruskiego rząd Rzeszy w najbliższym czasie zaaprobuje tę ustawę.

BERLIN, 22. VII. (PAT). Biuro Wolfa donosi, że rząd turyński wydał rozporządzenie, w którym powołując się na oświadczenie kanclerza Hitlera o zakończeniu rewolucji, wzywa wszystkie krajowe urzędy prokuratorskie do niezwłocznego rozpatrzenia spraw dotyczących wystąpień przeciwko osobie wodza narodowych - socjalistów i ukarania winnych z całą surowością prawa. Kto dalej mówić będzie o kontynuowaniu rewolucji lub o

drugiej rewolucji, niechaj wie, że w ten sposób występuje przeciwko zarządzeniom naczelnego wodza i w ten sposób będzie traktowany. Wszyscy prokuratorowie muszą niezwłocznie zastosować się do poleceń ministra sprawiedliwości i każda próba wywołania zamieszek rewolucyjnych będzie karana z całą surowością bez względu na osobę winnego. Sprawy te sądzono być mają w trybie doraźnym lub w trybie przyspieszonym.

Dalsze masakry hitlerowskie nad obywatelami polskimi

LIPSK, 22. VII. (PAT). Podczas niedzielnego zjazdu hitlerowców w Lipsku grupa uzbrojonych członków S. A. napadła w biały dzień na przechodzącego ulicą w towarzystwie swych dzieci znanego futbolisty lipskiego polaka Steina, którego dotkliwie pobito do krwi. Poważne okaleczenia odniósł również zięć Steina, obywatel amerykański oraz jedna z jego córek.

LIPSK, 22. VII. (PAT). W pobliżu Weissenfels trzech uzbrojonych Niemców wtargnęło do mieszkania robotnika polskiego Józefa Wachta, którego pod groźbą rewolwerów wywieziono za miasto i skatowano.

Wach kilkakrotnie wyrwał się o prawom, zawsze jednak został schwytany. Napastnicy, rekrutujący się prawdopodobnie z elementów hitlerowskich, mówili Wachowi, że jest zdrajcą partii narodowo - socjalistycznej i grozili, że jeśli w przeciągu trzech dni nie opuści Niemiec, będzie zastrzelony.

Sprawą zainteresował się konsulat polski, który złożył energiczny protest.

LIPSK, 22. VII. (PAT). Fabryk saskie pod pretekstem konieczności ograniczenia produkcji zwolnili znów z pracy kilkunastu robotników polskich.

Anglia prowadzi 2:1 w walce o puchar Davisa z Ameryką

PARYŻ. (Tel. wł.). Wczoraj w 2 dniu finałów międzystrefowych w walce o puchar Davisa między Anglią i St. Zjednoczonymi rozegrana została gra podwójna przyczem para amerykańska Loft — van Ryn pokonała parę angielską Perry —

Hughes w 3 setach w stosunku 8:6, 6:4, 6:1. Anglicy stawiali energiczny opór jedynie w pierwszym secie, w drugim znacznie osłabli, a trzeciego oddali prawie bez walki.

Stan walki po drugim dniu brzmiał: 2:1 na korzyść Anglii.

Rewizja traktatów

Wychodzące niegdyś w Berlinie czasopismo polityczne p. t. „Das Tage - Buch“ zostało zamknięte, a jego wydawca schronił się do Paryża, gdzie wydaje pismo to p. t. „Das neue Tage - Buch“. Ostatni numer przynosi ciekawy artykuł Austina Chamberlaina, byłego ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji p. t. „Rewizja traktatów“. W artykule tym czytamy:

Słowo „rewizja“ jest niebezpieczne. Na ustach dyplomatów lub w polityce rządu nie powinno nigdy zjawiać się bez bardzo dokładnej definicji, do jakiego stopnia rewizja ta ma się rozciągać. Powojenna historia Wielkiej Brytanji jest zresztą historią rewizji traktatów. Rewidowaliśmy ciągle i znowu rewidujemy. Cóż nam to pomogło? Jaka koncesja pozostała w mojej choćby tak długo, jak postanowienie traktatowe, na miejsce którego wstąpiła? O której z tych koncesji można powiedzieć, że uspokoiła umysł w Niemczech i stworzyła owa pokojowa mentalność, która przez nią miała być rozbudzona. Co się dzisiaj w Niemczech odbywa, to czyni według mego zdania obecną chwilę moją niewygodną, aby mówić o jakiegokolwiek rewizji traktatów.

W Niemczech mówią bardzo dużo o propagandzie sensacyjnej, o „bajkach“ o okropnościach, które, jak powiadają, są wynalazkiem zagranicy. W rzeczywistości istnieje u nas w kilku innych krajach ten rodzaj propagandy. Ale nie robię z niej żadnego użytku. Nie czytałem zabronionych przez rząd niemiecki gazet, bo nie zwykłem się informować właśnie z tych organów. To co mam na myśli nie pochodzi z tych źródeł. Natomiast czytałem uświadamiające sprawozdania kilku nader poważnych korespondentów. Przyjąłem do wiadomości, że „Manchester Guardian“ nie jest w Niemczech więcej uznany godnym rozpowszechniania; ale nie polegamy także na sprawozdaniach, które czytałem w poważnych i odpowiedzialnych piśmiach, a których autorami są ludzie, którzy zwykli, aż do kropki nad i, badać podawane przez siebie wiadomości, ludzie cieszący się opinią, będącą świadectwem ich bezstronności i do świadczenia. Opiaram się wyłącznie na oświadczeniach złożonych przez sam rząd niemiecki.

Cóż więc jest duchem nacjonalistycznym Niemiec? Jest to najgorszy pruski imperjalizm, wzmocony przez barbarzyństwo i nienawiść rasową, przez nietolerancję, odmawiającą każdemu obywatelowi „nie wyłącznie krwi północnej“ równości praw i w nocy obywatelskiego. Czyż można z takim rządem dyskutować kwestję korytarza? Polski korytarz zamieszkały jest przez Polaków. Czy moglibyśmy takim rządom znowu wybaczyć Polaków?

Kraj nasz pozostanie odpowiedzialny przed światem, tradycja nasza ma pewne znaczenie u naszych rodaków, ma znaczenie w Europie i wszędzie indziej. Europa jest zagrożona a Niemcy znajdują się w ciasnym, pyszalkowatym i agresywnym nastroju duchowym, dla którego już jest zbrodnia być żywym. Wobec tych Niemców nie możemy sobie pozwolić na

Dramat socjalizmu francuskiego

Komentując w swoim czasie rezolucję, powziętą pod wpływem Leona Bluma przez nadzwyczajny kongres francuskich socjalistów w Avignon podczas świat wielkanocnych, zaznaczyliśmy, iż ta kauczukowa rezolucja bynajmniej nie załatwiła konfliktu, powstałego pomiędzy większością socjalistycznej grupy w parlamencie a większością w partii. Wskazywaliśmy na to, że większość grupy parlamentarnej bynajmniej nie zmieni swej polityki i będzie nadal podtrzymywała rząd E. Daladiera, by przeszkodzić powrotowi prawicy, a w szczególności A. Tardieu do władzy. Tak się też stało.

Otóż wierność większości posłów i senatorów socjalistycznych polityce szeregowej sojuszu z radykałami i innymi grupami lewicy wywołała naganę ze strony centralnego komitetu partii.

Ten zastrzony zażegnamie większości partii a większości socjalistycznej reprezentacji parlamentarnej miał być rozstrzygnięty podczas odbytego w Paryżu w dniach 14—17 h. m. dorocznego kongresu francuskiej partii socjalistycznej. W miarę zbliżania się terminu kongresu polemiki i dyskusje wewnątrz partii stawały się coraz ostrzejsze i namietniejsze. Widmo rozłamu partii potęgowało nastroj niepokoju nie tylko w szeregach socjalistów, ale i na lewicy wogóle, za wyjąt-

kiem komunistów, którzy na imię „Humanité“ ustawicznie podlewali oliwę do ognia. Właściwie walka taktyczna skoncentrowała się na kwestji, jak odbędzie się rozłam — czy mniejszość partyjna, parlamentarzyści z Renaudem na czele sami wystąpią z partii czy też większość partyjna z Marceau Pivertem i P. Faurem na czele zmuszona będzie Renaudela i jego towarzyszy wykluczyć z partii. Jednocześnie centrowcy na czele z V. Auriolem i Monnetem starali się utrzymać jedność za wszelką cenę. Nie mogąc usunąć z porządku dziennego konfliktu pomiędzy taktyką reprezentacji parlamentarnej a taktyką naczelnego organu partii, centrowcy dążyli do złagodzenia wyroku nad reprezentacją parlamentarną. Stąd powstała dyskusja nad tem, czy należało udzielić Renaudelowi i jego

WAGRY Z ZARODKAMI

CIEMNE PUNKC
KI-TEU/TA CERE
W OKOLICACH
NOJA



odzwia i matys cere, nadajac
jej swiezy i zlotowy wyglad

towarzyszom nagany, czy też wystarczy wyrazić żal z powodu, że większość socjalistów w Izbie i Senacie nie chce się podporządkować większości partyjnej. Dyskusja ta była zgóry pozbawiona sensu, gdyż 80 posłów i senatorów z Renaudem Compère-Morelem i Lafontem — starymi bojownikami socjalizmu francuskiego — na czele je dnakowo traktowała naganę, potępienie czy też wyrażenie żalu, uważając je jako wstęp do sankcji karnej a zarazem i rozłamu.

Po kilkudniowych i dramatycznych dyskusjach kongres 2197 głosami (na 4024) przyjął rezolucję P. Fauré'a, generalnego sekretarza partii, wyrażającą parlamentarną reprezentację naganę. W razie obstawiania grupy parlamentarnej przy danej taktyce wbrew woli Centralnego Komitetu, ten ostatni zwoła partyjną Radę Narodową dla powzięcia względem „heretyków“ jak najostrzejszej sankcji.

Dla zobrazowania stosunku sił wewnątrz francuskiej partii zaznaczamy, iż jednocześnie rezolucja centrowców otrzymała 971 głosów, rezolucja Renaudela 752 głosy, a rezolucja ekstremistów (grupa „Action socialiste“) 94 głosy.

Jak widzimy, dramat socjalizmu francuskiego doszedł do najwyższego napięcia. Niemiłoknione rozwiązanie tego drama-

tu nastąpi zapewne za kilka miesięcy po wznowieniu prac parlamentu. O ile organizacyjny rozłam francuskiej partii socjalistycznej jest kwestją czysto su. rozłam moralny dawno stał się już faktem dokonany. To też na kongresie podczas utarczek polemicznych pomiędzy P. Renaudem a L. Blumem padały słowa, które wymownie świadczyły o tem, iż zdobyta niegdyś z takim wielkim trudem jedność partii należy już do przeszłości.

Zanim nastąpi formalny rozłam spór wrogich frakcji socjalizmu francuskiego zostanie przez Renaudela przeniesiony na forum Międzynarodówki, której zjazd ma się odbyć w Paryżu w końcu sierpnia. Na zjeździe tym reprezentantami mniejszości francuskiej partii będą P. Renaudel, A. Marquet (poseł i mer Bordeaux) oraz S. Grumbach, były poseł z Alzacji.

Wynik kongresu paryskiego był zgóry przesądzony, zwłaszcza, że delegaci poszczególnych federacji przyjeżdżają na kongres z t. zw. imperatywnymi mandatami. Jednakowoż dyskusja, która miała miejsce, zwłaszcza wystąpienia A. Marquet, M. Deat, P. Renaudela i Montaguona oraz L. Bluma były nadzwyczaj ciekawe. Toteż do dyskusji tej powrócimy. Tymczasem zaznaczamy, iż większość partii mocno przesunęła się „na lewo“, P. Faure pozostawił L. Bluma w tyle. W miarę rozkładu partii będą coraz bardziej brały górę elementy „lewicowe“. Autorytetów P. Fauré'a zagraża już Marceau Pivert, który z roli skapitułuje w niedalekiej przyszłości przed ekstremistami Maurinem i Perigaud, których trudno odróżnić od komunistów.

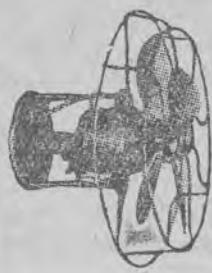
Zwycięstwo orłedoksyfnych marksistów nad „oportunistami“, rewolucjonistów nad reformistami może cieszyć jedynie tych, komu dźwięczne frazesy przysyłają rzeczywistość. W istocie rzeczy zwycięstwo to stanowi wielki cios nie tylko dla socjalizmu francuskiego, ale i dla francuskiej lewicy wogóle. Zarazem zwycięstwo to jest klęską dla II Międzynarodówki, gdyż spowoduje ono zupełny rozkład jednego z najważniejszych jej członków. Z chwilą, gdy rosyjski, włoski, niemiecki i francuski socjalizm w tej lub innej formie przestają być żywotną siłą polityczną, II Międzynarodówka na taki lub inny okres czasu staje się martwym ciałem. Konstatujemy to z goryczą.

S. Cz.



DO WIĘKSZYCH LOKALI, SKLEPÓW I FABRYK

Sprzedaż wszelkich aparatów elektrycznych, radiowych, zelektryfikowanych, lamp, żyrandoli na raty i za gotówkę



W sklepie Elektrowni
Piotrkowska 115,
telef. 134-42.

Wszelkie pokazy nie obowiązuja do kupna.

WENTYLATORY

sufitowe, ściennie zwykłe i śrubowe



Zużycie prądu od 30 do 125 watów na godzinę wynosi od 2 do 8 groszy



Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL“
Dziś i dni następnych!

Reż. Charles Brabin przedstawia film p. t.

TOMMY BOY

W rolach głównych:

Clark Gable, Madge Evans, Ernest Torrence

Nadprogram!

Początek w dni powsz. o godz. 5 ej.
* soboty i niedziele o godz. 2.30.

Niemcy zbroją się gorączkowo

Wywiad z gen. Wł. Sikorskim

BERLIN, 22 VII. „Journal” rozpoczął wielką ankietę w sprawie zbrojeń niemieckich, które w ostatnich czasach, wbrew klauzulom traktatu wersalskiego i wbrew zapewnieniom radu niemieckiego, przybrały niepokojące rozmiary.

Ankieta tę prowadzi wybitny dziennikarz i znawca przedmów tu Geo London, który zbiera

jąc na miejscu w Niemczech materiały o postępach i rozmiarach zbrojeń niemieckich, zasięga jednocześnie opinii w tej materii wybitniejszych znawców.

W ostatnim numerze „Journalu” podaje on opinię gen. Wł. Sikorskiego, który przypomniał, że na mocy pokoju tyl-
życiegi Napoleon zmusił Prus do ograniczenia ich armii do 42.000 ludzi. W 6 lat później w bitwie narodów pod Lipskiem Prusy wystawiły 280-tysięczną armię. „Historia się powtarza” — mówi gen. Sikorski, robiąc aluzję do obecnej sytuacji.

Na podstawie obficie cytowanego materiału, London wykazuje następnie, że cały przemysł niemiecki pracuje gorączkowo na uzbrojenie, starając się ukryć to konspiracją. Niezależnie od tego pracują na uzbrojenie armii niemieckiej zakłady przemysłowe w Holandji, Szwecji, Szwajcarii, a ostatnio i Litwy specjalnie w tym celu sfinansowane przez rząd Rzeszy.

PARYŻ, 22 VII. W „Le Journal” znany dziennikarz G. London od kilku dni drukuje swe sprawozdania z odbytych ostatnio podróży po Niemczech i krajach sąsiadujących z Rzeszą, dokonanej w celu zbadań istotnego stanu zbrojeń niemieckich.

Dzisiejszy artykuł, poświęcony działalności ministra lotnictwa Goeringa, zwraca uwagę, iż obecnym celem wysiłków rządu niemieckiego jest przygotowanie kadr wykwalifikowanych pilotów.

Dotychczasowa liczba 2.000 pilotów szkolonych corocznie uznana jest za niewystarczającą. Kredyty, przeznaczone dla przemysłu lotniczego po wejściu w życie porozumienia paryskiego, zwalniającego Niemcy z szeregu ograniczeń w dziedzinie budowy samolotów wzrosły z 11 milionów do 60 milionów marek rocznie.

Budowa samolotów pocelgowych, stwierdza London, wbrew istniejącym zakazom traktatowym, odbywa się w Niemczech serwicie.



Co jej przeszkadza śmiać się serdecznie?

Abymieć zdrowe zęby trzeba: Dwa razy rocznie odwiedzać swego dentystę. — Dwa razy dziennie czyścić zęby Kalodontem.

To, że w odpowiednim czasie nie zwracała należytej uwagi na pielęgnację zębów! Nie wiedziała, że czyszczenie zębów zwykłymi środkami jest niewystarczające do uchronienia ich przed kamieniem. Ten groźny wróg najzdrowszych nawet zębów jest często przyczyną obłuzniania się, a w następstwie nawet ich wypadania.

Dlatego należy czyścić zęby Kalodontem, który jest w Polsce jedyną pastą zawierającą Sulfuricinooleat wg. Dr. Braeunlich. Dzięki temu składnikowi usuwa on kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.



KALODONT

usuwa kamień nazębny

Premier Jędrzejewicz na urlopie w kraju

WARSZAWA, 22. VII. (PAT). — W dniu dzisiejszym pan premier Jędrzejewicz udał się na dłuższy urlop, który spędzi w kraju. W ciągu najbliższych dni zastępować będzie pana premiera pan minister spraw wewnętrznych Bronisław Piekarski.

Minister Beck u marsz. Piłsudskiego

WILNO, 22. VII. (PAT). — Dziś rano przybył tu pociąg z Warszawy pan minister spraw zagranicznych Józef Beck. W godzinach popołudniowych pan minister przyjął gościa marszałka Piłsudskiego, bawiącego na odpoczynku w Pikiłszkach.

Karol Radek opuścił Polskę

WARSZAWA, 22. VII. (PAT). — Dziś opuścił Warszawę udając się do Moskwy wybitny publicysta i polityk sowiecki Karol Radek. Na dworcu żegnali Radka przedstawiciele poselstwa sowieckiego i pras warszawskiej.

Trzecia z rzędu katastrofa na warszawskich kolejkach dojazdowych

Lokomotywa i 3 wagony rozbite. — 1 zabity, 32 rannych. — Wina wadliwej zwrotnicy

Warsz. koresp. „Głos Poranny” telefonuje:

Po raz trzeci w ciągu niespełna miesiąca na kolejkach dojazdowych podwarszawskich

wydarzyła się wczoraj doniosła katastrofa.

Uległ jej o godz. 2.45 po poł. pociąg osobowy kolejką grójecką, jadący w stronę Piasecz-

na okolo miejscowości Szopy Polskie.

Pociąg był jak zwykle w soboty bardzo przepełniony. Kata-

strofe wywołało wadliwe działające zwrotnicy automatycznej.

wskutek której parowóz oderwał się od pociągu i wpadł do rowu.

pierwszy wagon wywrócił się w poprzek toru, a dwa następne

wpadły na pierwszy wagon, zostały zmiażdżone i wywróciły się.

Pod zderzonymi wagonami znaleziono

1 zabitego i 32 rannych.

Karetki pogotowia prywatnego i miejskiego przybyły wraz z pociągiem ratunkowym.

Trzecia katastrofa w ciągu krótkiego czasu wywołała w sto-
licy wielkie wrażenie i głoś-
niła o niej coraz natężniej dom-
ga się

elektryfikacji zaśnieżonych warszawskich kolejek dojazdowych.

Mussolini — ministrem wojny

RZYM, 22. VII. (PAT). Minister wojny Gazzera ustąpił. Tekę ministra wojny objął Mussolini.

Zbrodniczy zamach na kolejkę linową

ZURICH, 22. VII. (PAT). Na kolejkę linową w La Dixerze (kanton Wallis) dokonano w tych dniach po raz trzeci zbrodniczego zamachu, przecinając liny nośne kolejek.

Za wykrycie sprawców wyznaczono nagrodę.

Mollison z żoną lecą przez ocean

LONDYN, 22. VII. (PAT). Agencja Reutera donosi, że lotnik Mollison wraz z żoną wystartowali dziś rano z lotniska w Stagland do miejscowości Penderinsands, skąd po nabraniu zapasów paliwa wyruszyć mają do lotu przez ocean w kierunku Nowego Jorku.

Krach giełdowy w Ameryce

przewyższa słynną panikę z 1929 roku

10 milionów akcji zmieniło właścicieli. — Do czego zmierza akcja rządu. — Roosevelt nie traci nadziei

LONDYN, 22. VII. (PAT). Dzienniki londyńskie pełne są wiadomości ze Stanów Zjednoczonych o krachu giełdowym, jaki rozwinął się wczoraj w następstwie przedwzrostu załamania się kursu. Jak podaje prasa, w Nowym Jorku sprzedano wczoraj 9 milionów 570 tysięcy akcji. Deprecjacja papierów przemysłowych obliczana wczoraj na blisko 3 miliardy dolarów. Gorączka wyprzedzania akcji była tak wielka, że maklerzy giełdowi nie mogli nadążyć z transakcjami.

Chicagowska giełda zbożowa naskutek szalonej spekulacji została zamknięta na dzień dzisiejszy.

Prezydent Roosevelt jak donoszą z Waszyngtonu, ma nie przejmować się zbytnio temi objawami i nie zamierza jakoby przedsięwziąć żadnej akcji, ograniczającej spekulację giełdową. W danej chwili Roosevelt jest zajęty sprawą ustabilizowania wyższych płac robotniczych dla podniesienia wewnętrznej konsumpcji. W przyszłym tygodniu Roosevelt ma zwrócić się ze specjalnym oświadczeniem do 5 milionów pracodawców, wzywając ich do utrzymania stałego minimum płac i maksimum godzin pracy na czas od 1 sierpnia do 1 grudnia. Konsumentci otrzymywać będą od władz kierujących powyższą akcją prezydenta specjalny znaczek z napisem „Pragnę współdziałać w akcji przywrócenia dobrobytu przez popieranie tych pracodawców i robotników, którzy są człon-

kami narodowego zarządu odbudowy”, zaś każdy z pracodawców, który przyjmie propozycję prezydenta Roosevelta co do czasu pracy i minimum płac, otrzyma odznakę z napisem „Członek narodowego zarządu odbudowy. Czynimy co do nas należy”. Prezydent Roosevelt spodziewa się, że drogą takiego nacisku moralnego, widocznego na zewnątrz, uda mu się przeprowadzić swe zamierzenia.

CHICAGO, 22. VII. (PAT). Giełda zbożowa jest w dalszym ciągu zamknięta i na dzień dzisiejszy. Taki sam stan rzeczy jest i w Kan-

sas City, Duluth i Minneapolis. Władze centralne postanowiły opóźnić wahania rynku zbożowego, wykorzystując w tym kierunku możliwości, które przyznają im ustawy. Na poniedziałek zwołano do Nowego Jorku wielki zjazd kupców zbożowych, celem omówienia sytuacji i powzięcia odpowiednich postanowień.

PARYŻ, 22. VII. (PAT). Prasa francuska zwraca wielką uwagę na wydarzenia polityczne i gospodarcze w Stanach Zjednoczonych. Sytuacja w Stanach Zjednoczonych skomplikowała się przez

napad porażki spekulantów. Straty przekraczają 75 milionów franków. Agenci i giełdowi maklerzy pracowali przez 24 godziny dokonując obliczeń zawartych transakcji. Obliczono, że około 10 milionów akcji zmieniło swych właścicieli. Akcje spadły od 2 do 15 procent. Przewyższa to skutki olbrzymiego krachu z października 1929 roku. Rząd zamierza podobno podwyższyć płace robotnicze o 29 miliardów dolarów i o ile wyższe płace nie nastąpi w najbliższym czasie, rząd przewiduje ponowny spadek cen towarów

Upiór z pod Łowicza

stanie przed sądem doraźnym

Schwytany „upiór z pod Łowicza”. Tadeusz Ensztajn, stanął przed sądem doraźnym, albowiem od chwili ostatniej jego zbrodni do chwili schwytania i ukończenia śledztwa nie upłynęły terminowe dwa tygodnie. Ostateczna decyzja zapadnie w ciągu dnia dzisiejszego.

Tymczasem trwają dalsze przesłuchiwania okrutnego zbrodniarza.

Ensztajn przyznał się do zamordowania 38-letniej Marii Liszewskiej i zeznał, że mordu dokonał w celach rabunkowych.

Jak okazuje się sekcja zwłok

Liszewskiej nie wykazała żadnych śladów gwałtu. Zeznania zbrodniarza całkowicie pokrywają się z zeznaniami rodziny która go stwierdziła, że Liszewskiej zabrano woreczek z dwudziestu kilku złotymi. Ensztajn zeznał, że przedtem zrabował pieniądze, a potem dopiero dobił ofiarę w obawie, żeby go nie zdradziła.

Ensztajn zachowuje się zupełnie spokojnie i oświadcza, że się nie boi żadnego wyroku. Kara śmierci jest niemalże pewna. Zbrodniarz dotychczas nie zwrócił się do żadnego adwokata o obronę, a ponieważ nie ma ani rodziny ani bliskich obronę wnosić będzie adwokat z urzędu.

Ensztajn zachowuje się zupełnie spokojnie i oświadcza, że się nie boi żadnego wyroku.

Kara śmierci jest niemalże pewna. Zbrodniarz dotychczas nie zwrócił się do żadnego adwokata o obronę, a ponieważ nie ma ani rodziny ani bliskich obronę wnosić będzie adwokat z urzędu.

Historyczne dokumenty o działalności marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 22. VII. (PAT). Prezes Walery Sławek otrzymał od sowieckiego komisariatu oświaty 578 pism i dekretów dotyczących działalności marszałka Piłsudskiego w okresie walk o niepodległość. Dokumenty te pochodzą z archiwów rządów carskich.

Pot u dzieci i dorosłych usuwa
Puder Bebe Szofmana

Moskwa—Tyflis Bezpośrednie połączenie lotnicze

W pierwszych dniach lipca dokonano drugiego lotu na linii Tyflis — Mineralne Wody przez wierzchołek Kazbeku. Lotu dokonał pilot Radoza i dowiódł, że samolotem osobowym można przelecieć góry Kaukaskie.

Obecnie czynione są przygotowania do rozpoczęcia regularnych lotów bezpośrednich na linii Moskwa — Tyflis. Podróż pociągami na tej przestrzeni trwa 96 godzin. Samolotem drogą okrężną przed zdobyciem Kazbeku, podróż trwała 48 godzin. Obecnie przestrzeń tę można przelecieć w ciągu 15—16 godzin.

Lot gen. Balbo kosztuje 3 milj. dolarów

Z Rzymu donoszą: Półrządowo komunikują tu, iż koszt ekspedycji gen. Balbo do Ameryki wynoszą trzy miliony dolarów. Jak wiadomo w locie biorą udział 24 hydroplany; każdy hydroplan kosztuje 56.000 dolarów.

Z okazji wyprawy gen. Balbo wydano we Włoszech specjalną serię znaczków pocztowych, co do tychczas dało czystego zysku ponad 100.000 dolarów. Ogólne koszty wyprawy pokryte zostały z funduszy ministerstwa S. wojsk.

„CZEŚĆ POLSCE!”

Tym okrzykiem pożegnał Warszawę odjeżdżający lotnik sowiecki Goście z Z.S.S.R. zachwyceni stanem lotnictwa polskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj rano z lotniska wojskowego na Okęciu odlecieli bawiący w Polsce od trzech dni lotnicy sowieccy.

Przed hangarami zebrał się cały korpus oficerski I pułku lotniczego członkowie Aeroklubu z szefami lotnictwa: wojskowego — pułkownikiem Rayskim i cywilnego — pułkownikiem Filipowiczem na czele, aby pożegnać odlatających lotników. Przybyli również wszyscy członkowie poselstwa sowieckiego z posłem p. Antonowem Owsienko.

Po serdecznym pożegnaniu pierwszy o godz. 8,30 wystartował lotnik Turzański na swym samolocie USSR 426. W 10 minut później oderwał się od lotniska Ingaunis.

Przed odlotem Ingaunis wygłosił dłuższe serdeczne przemówienie pożegnalne, podkreślając, że pobyt w Polsce i serdeczność, z jaką lotnicy sowieccy byli podejmowani przez polski korpus lotniczy, pozostawi w umysłach gości niezatarte wrażenie.

W gorących słowach gen. Ingaunis zapraszał lotników polskich, aby odwiedzili swych kolegów sowieckich. Następnie zwrócił się do

szefa departamentu aeronautyki pułk. Rayskiego z prośbą, aby zorganizował jakiś wspólny raid czy imprezę lotniczą, w którejby wzięli udział lotnicy polscy i sowieccy.

Na pożegnanie gen. Ingaunis wymienił ze wszystkimi żegnającymi go oficerami serdeczne uściski dłoni.

Gdy Ingaunis zajął już miejsce w maszynie, zabrał głos attaché wojskowy, pułk. Lepin, który w imieniu armii sowieckiej dziękował lotnikom polskim za serdeczne przyjęcie, jakie zgotowali gościom z Sowietów.

Ingaunis zapuścił motor. Nim jednak ruszył do startu, wychylił się ze swojej kabiny i wznosząc rękę do góry krzyknął po polsku:

— Cześć Polsce!..

W tej chwili motor zagrał głośno i samolot zaczął się toczyć po ziemi, aby po chwili oderwać się od zielonej murawy i wlecieć w powietrze.

*

Turzański leci do Moskwy przez Momeł, abaczając nieco na południe, Ingaunis natomiast leci prosto do Moskwy. Wczoraj w Moskwie będzie zakończony zlot gwiazdzysty, w którym biorą udział, jutro zaś będą znane wyniki, uzyskane przez blisko 20 pilotów, którzy uczestniczą w zlocie.

Warunki zlotu sowieckiego są zupełnie inne niż zlotów gwiazdzystych odbywających się u nas i w innych krajach europejskich. Zlot zaczyna się tam tem, że z miejsca swojego macierzystego przydziału startują samoloty do Moskwy. Ingaunis np. startował z Charkowa, Turzański zaś z Homla. W Moskwie każdy wybiera sobie trasę, którą przebyć musi w ciągu określonego terminu. Czas pobytu na lotniskach i noclegi nie są liczone. Punktuje się przede wszystkim regularność lotu nie tylko na poszczególnych odcinkach, lecz na całej trasie oraz szybkość. Ingaunis np. opowiadał, że przeleciał wszystkie odcinki z szybkością 180 klm. starając się za wszelką cenę utrzymać w granicach tej szybkości.

*

Przed odlotem lotnicy sowieccy podzielili się swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce. Jeśli chodzi o stan naszego lotnictwa wojskowego, komunikacyjnego i turystycznego, to goście sowieccy nie mieli słów uznania dla osiągniętych w tej dziedzinie sukcesów. Ingaunisowi, który na Ukrainie sowieckiej, z tytułu swego urzędu czuwać musi nad szkoleniem personelu latającego, najbardziej zaimponowały wyniki osiągnięte w centrum wyszkolenia oficerów lotnictwa w Dęblinie. Jak wiadomo kierownikiem pilotażu w tej szkole był s. p. kpt. Franciszek Żwirko. Turzański z kolei razem z inż. Pawłowym i inż. Mienzinowem bardziej interesował się konstrukcjami lotniczymi.

— Mając takie lotnictwo, tak wspaniałe aparaty i tak znakomitych pilotów — oświadczyli obaj lotnicy — możecie być spokojni. Jeśli rozwój polskiego lotnictwa rozwijać się będzie tak pomyślnie jak obecnie, to Polska zajmie jedno z czołowych miejsc w tej dziedzinie na całym świecie.

*

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach podjęta będzie próba nawiązania bliższego kontaktu polskich władz lotniczych z sowieckimi w zakresie spraw turystycznych i sportowych. Jednocześnie nie jest wykluczone, że aktualną stanię sprawą uruchomienia linii lotniczej cywilnej z Warszawy do Moskwy. Linia ta skróci drogę z szeregu stolic europejskich do Moskwy, przede wszystkim zaś z Paryża, Rzymu i Londynu. Komunikacja między temi miastami a Moskwą utrzymuje obecnie linia sowiecka — niemiecka „Deruluf” z Berlina przez Królewiec do Moskwy.

St. Ogr.

Wymiana młodzieży na wakacje



Grupa młodzieży szkolnej z Francji spędza dwa tygodnie wakacji pod Berlinem. Po środku poseł francuski.

Moskwa pod znakiem „czystki”

Z partii komunistycznej wyklucza się wszystkich przeciwników stalinowskiej linii generalnej

Moskwa, w lipcu.

Moskwa znajduje się obecnie pod znakiem „czystki”; wszystkie miejskie i rejonowe organizacje partii komunistycznej przeprowadzają gruntowną „czystkę” szeregów komunistycznych. Dla przeprowadzenia „czystki” powołano do życia dziesięć rejonowych i pięć zakładowych komisji. W najbliższym czasie utworzone zostaną jeszcze trzy komisje rejonowe. Oprócz tego utworzono 250 komisji przy komórkach partyjnych, których zadaniem jest przeprowadzić „czystkę” w najmniejszych organizacjach partii komunistycznych.

Do 12 lipca b. r. procesowi „oczyszczania” oddano 7.470 osób. Jakże są wyniki poczyniń tych oczyszczających komisji? Okazuje się, że w przybliżeniu wyklucza się z partii komunistycznej 8,9 proc. członków i 14,2 proc. kandydatów na członków. Różnica pomiędzy poszczególnymi fabrykami i zakładami przemysłowymi jest oczywiście wielka. Są przedsiębiorstwa, w których procent wykluczonych jest znikomy, ale są także przedsiębiorstwa, w których z organizacji komunistycznych wykluczono niemal jedną czwartą członków. W niektórych wiejskich komórkach komunistycznych wykluczono 10 do 13 proc. członków.

Organa „czyszczące” starannie segregują wszystkich członków i bezwzględnie wykluczają wszystkich, na których pada chociażby najmniejszy cień podejrzenia. Wykluczają się żywi, które mogłyby stać na przeszkodzie poczynaniom grupy Stalina. Dlatego usuwa się nie tylko osoby, które pod płaszczykiem przynależności partyjnej dążą do własnych, materialnych celów, ale i opozycjonistów, którzy nie idą ślepo za stalinowską większością i nie podzielają jej taktyki.

Komisja oczyszczająca chwyciła się jeszcze innych metod. Zdarza się często, że definitywnych członków partii komunistycznej przenosi się do kategorii kandydatów na członków i dopiero po dłuższym czasie próby, pozwala się im na przejście do partii. Komisje, którym powierzono przeprowadzenie „czystki” przesłuchują wszystkich członków, przekonują się, czy członkowie znają statut i program partii. Członkowie, o których komisja przekonała się, że są zwolnikami stalinowskiej linii generalnej, ale nie znają dostatecznie statutu partyjnego ani programu, przenoszeni są na pewien czas do kategorii kandydatów, a obowiązkiem ich jest w jaknajkrótszym czasie uzupełnić swe wykształcenie partyjne.

Proces czyszczenia trwa bardzo długo, gdyż każdego trzeba po kolei przesyłkować. Przypuszczać więc należy, że czystka zakończona zostanie dopiero na jesieni. Celem czystki jest zasilić kadry komunistów bezwarunkowo wiernych Stalinowi i gotowych bez szemrania stosować się do wskazań stalinowskiej linii generalnej.

Usuwanie piegów, wagrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie pielęgnowania cery. —

Ułóż nędzu
bezroboczych

10.000 osób podziwiała wczoraj świetny program „DI IDISZE BANDE”
JUTRO, w poniedziałek o 9 wiecz. Na ogólne żądanie nieodwołalnie poraz ostatni
„DI IDISZE BANDE” w programie: **SNIRADEN**
Bilety w cenie 1.09 do nabycia w cukierni Tureckiej i w kasaach „Helenów”

„HELENÓW”
O 5.30 pp. Koncert symfoniczny pod dyr. T. RYDERA

BEZKONKURACYJNY
REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

TOMMY BOY

W rol. gł. Clark Gable

Wkrótce!

EKSTAZA

z Hedy Kiesler, Aribert Megg

Reż. G. Machaty

Syn Dżungli

w roli głównej Buster Grabbe

olimpijski mistrz pływacki

ZUZANNA LENOX

Greta Garbo — Clark Gable

Burlak Artem

Prod. „SOWKINO”

Reżyserji Piotra Bytowa

Dr. Moreau wg G. Wellsa

Charles Laughton, Lugosi Bela,

Leila Hyams

GDYBYM MIAŁ MILJON

Arcydziela Lubicza przy udziale

6 reżyserów w wykonaniu

15 czołowych gwiazd ekranu

PIESŃ NOCY

Reż. Litwaka z królem tenorów

Janem Kiepurą

Złote Sidła Reż. Lubicza

Miriam Hopkins, H. Marshall

LICYTACJA MIŁOŚCI

Sari Maritza, Charlie Rugles

JUTRO OSTATNI WYSTĘP
W HELENOWIE

Rekordowym powodzeniem cieszy się w naszym mieście znakomity zespół „Di Idisz Band”. Nasi mili „bandyci” Malwina Rapel, Lola Forlman, Z. Kac, D. Lederman i M. Hilsberg mają już u nas wyrobiać markę. Jutro dają „bandyci” w Helenowie bezwzględnie ostatni występ. Program złożony jest z samych pereł „Bandy” p. n. „Sniraden”.

O godz. 5.30 odbędzie się wielki koncert symfoniczny pod dyr. Teodora Rydera; w programie muzyka żydowska. Bilety w cenie zł. 1.09 ważne na koncert zarówno i na świetny program „Bandy” są do nabycia w cukierni Tureckiej, Piotrkowska róg Południowej i w kasaach „Helenów”.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Łódzianka p. Halina Kowalska uzyskała tytuł doktora na wydziale filozoficznym uniwersytetu w Innsbrucku.

Prace komisarzy rządowego

W dniu wczorajszym komisarz rządowy inż. Wojewódzki odbył konferencję z kierownikami oddziałów wydziału podatkowego. Na konferencji tej p. komisarz zapozna się dokładnie z tokiem prac wydziału podatkowego, interesując się szczególnie podatkami od nieruchomości, podatkami od sztyłów, reklam, nowym podatkiem wojskowym oraz sprawą przekazywania pobranych sum skarbowi państwa. Omawiano również kwestje związane z zamierzoną likwidacją wydziału.

Po konferencji p. komisarz polecił kierownikom złożyć w ciągu najkrótszego czasu odpowiednie wnioski na piśmie, mające na celu usprawnienie działalności wydziału oraz wnioski co do dalszych prac.

W środę odbędzie inż. Wojewódzki taką samą konferencję z kierownikami wydziału gospodarczego, a w czwartek z wydz. oświaty i kultury.

Po odbyciu konferencji p. komisarz ułoży szczegółowy program prac, oraz wyda odpowiednie dyspozycje.

Kto umarza podatek lokalowy

Okólnikiem min. skarbu z 17 grudnia 1932 r. uprawnienie umarzania podatku od lokali tym podatnikom, od których ścignąć go nie można z powodu ubóstwa, przekazane zostało właściwemu urzędowi skarbowemu i izbie skarbowej.

Wydział podatkowy zarządu m. Łodzi w chwili obecnej uprawnia do umarzania podatku nie posiada i zajmuje się jedynie inkasem tegoż. Zalegającym w opłacie podatku wręcza się upomnienia, a po bezskutecznym upływie 7-dniowego terminu, sprawę kieruje się do właściwego urzędu skarbowego.

Składanie w tych warunkach jakiegokolwiek podań do wydziału podatkowego o umorzenie podatku od lokali z powodu niemożności zapłacenia tegoż, jest zupełnie zbędnym, gdyż podobne takie pozostawiane będą bez uwzględnienia. (m)

Oblawa policyjna wykryła 18-tu różnych przestępców

W dniu wczorajszym pod kierownictwem nac. wydz. śledczego nadkom. Weyera, dokonana została oblawa policyjna na peryferiach miasta. Wywiadowcy i policjanci mundurowi zbadali dokładnie wszystkie meliny i kryjówki, wkraczając wszędzie, gdzie tylko zbierają się męty społeczne.

W wyniku oblawy i rewizji aresztowano 18 osób, podejrzanych o udział w różnych przestępstwach. Ponadto w ręce policji wpadło wiele kradzionych przedmiotów, ukrytych w melinach paserskich. Wszyściek aresztowanych przewieziono pod eskortą do wydziału śledczego a następnie, po przesłuchaniu, osadzono w areszcie.

Kocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierzka 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Suke S. Gorfina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembickiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedzialska 75).

Coraz więcej dzieci uczęszcza w Łodzi do szkół powszechnych

W myśl danych, zebranych przez inspektorat szkolny w Łodzi, w bież. roku dość dzieci w wieku szkolnym wzrosła w naszym mieście o przeszło 3000 w stosunku do ubiegłego roku szkolnego. Z tej liczby, jak przypuszczają władze szkolne, część dostanie się do prywatnych szkół powszechnych, a reszta w liczbie około 71 tys. czekać będzie na umieszczenie w miejskich szkołach powszechnych.

W związku z tem wydział o

światy i kultury zarządu m. Łodzi rozpoczął już prace celem przygotowania odpowiedniej ilości lokali szkolnych.

W kilkunastu punktach miasta wynajęto odpowiednie lokale, a obecnie prowadzone są prace remontowe, oraz zakup odpowiednich pomocy szkolnych. Prace te idą w tempie przyspieszonym, ze względu na fakt, że już za trzy tygodnie rozpoczyna się nowy rok szkolny.

Moratorium na zaległe komorne

Plaga masowych eksmisji sroży się!

W kołach miarodajnych rozpatrywana jest sprawa wzrastającej liczby eksmisji mieszkaniowych i szukane są środki zaradcze w celu ograniczenia dalszego mnożenia się tego niebezpiecznego zjawiska. Większość wyroków eksmisyjnych oczywiście jest wynikiem zalegania przez lokatorów z komornem. Wynika to nie ze złej woli lokatora, a z braku zarobków i złej sytuacji gospodarczej.

Dla zabezpieczenia narażonych na wyrzucenie z mieszkania przed grożącą materialną katastrofą wysuwany jest sensacyjny projekt, który o ile byłby zrealizowany, przyczyniłby się stanowczo do

zmniejszenia zła. Mianowicie projektuje się wprowadzenie w drodze ustawowej zawieszenia wszelkich zaległości mieszkaniowego czynszu dla osób, które płacić będą bieżące komorne punktualnie, a pozatem obowiązują się zaległości płacić w ratach. Zachodzi prawdopodobieństwo zlikwidowania w ten sposób zaległości w ciągu roku z tem, by zaległe komorne rozłożone na określonej liczbie miesięcy było doliczane do bieżących należności i w ten sposób zlikwidowane. Przeprowadza się w danym wypadku pewną analogję z zaległościami podatkowymi.

Most betonowy i nowy bruk

doprowadzą szosę Łódź—Zgierz do należytego porządku

Jak już wczoraj donosiliśmy, z polecenia sejmiku powiatowego łódzkiego zamknięta została dla ruchu kołowego szosa prowadząca z Łodzi do Zgierza. Cała szosa będzie gruntownie przebudowana. Do tejczasowa nawierzchnia została zerwana i na jej miejsce kładzie się nową, częściowo z kostki polnej, częściowo zaś z brukowca. Kostka polna, jak wykazały doświadczenia poczynione na najbardziej obciążonych drogach, jest materiałem niezwykle trwałym i ekonomicznym.

Poza zamianą nawierzchni, plan pracy przewiduje również niwelację oraz budowę nowego mostu. W pobliżu Radogoszcza, jak wiadomo, przepływa wąska rzeczka. Dotychczas istniał tam drewniany zaniebany most. Obecnie buduje się w tem miejscu most betonowy, wytrzymujący największe nawet obciążenie. W pobliżu Radogoszcza istnieje również poważny spadek terenowy, rodzaj leja, który utrudniał bardzo znacznie komunikację kołową. Spadek ten zostanie znivelowany, a nawierzchnia w tem miejscu zostanie szczególnie starannie ułożona.

W związku z temi pracami, przy których zatrudniono 140 robotników sezonowych, z konieczności szosa Radogoszcz — Zgierz została

w dniu 18 lipca zamknięta dla ruchu kołowego.

Starostwo powiatowe wydaje mieszkańcom miejscowości, położonych obok remontowanego odcinka a więc Adelmówka, Helenówka, Langówka itd. przepustki na przejazd. Inne pojazdy kierowane są na Kały i szosę Zgierz — Konstantynów.

Znakomity, naturalny, krajowy, tani środek przeczyszczający

Naturalna Sól Morszyńska
Torebka, zawierająca jednorazową dawkę, tylko 20 groszy. — Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Dziś wybory na wszechświatowy kongres sjonistyczny

Dziś, w niedzielę, dnia 23 b. m. odbędzie się w naszym mieście jak i w całej Polsce — wybory delegatów na Wszechświatowy kongres sjonistyczny. Lokal wyborezy mieści się w sali Angielskiej (Al. I Maja 2) i będzie czynny od godz. 9 rano do 10 wiecz. Do głosowania są upoważnieni wszyscy posiadacze t. zw. szkła sjonistycznego. Do wyborów przystąpiło 7 ugrupowań sjonistycznych, które wystawiły własne listy. Na czele centralnego komitetu sjonistycznego w Polsce (lista Nr 1) figurują posłowie I Grünbaum i dr. J. Rosenblatt

Umowa zbiorowa i urlopy

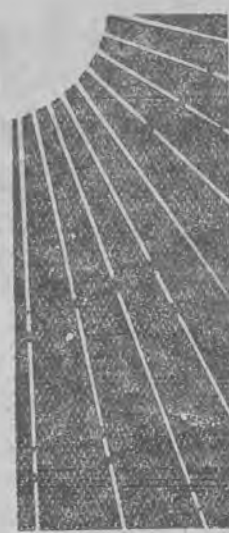
jatrzą bezustannie stosunki w fabrykach

W przyszłym tygodniu odbędzie się w inspektoracie pracy wielka konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich związków zawodowych przedstawicieli inspekcji i przemysłu.

Tematem konferencji będzie sprawa honorowania umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym oraz kwestia urlopów. Dwie te sprawy jatrzą bezustannie stosunki między przemysłowcami a robotnikami, doprowadzając do ciągłych konfliktów, a nawet strejków. Specjalnie drażliwie przedstawia się sprawa urlopów.

Przemysłowcy, jak wiadomo, chcą wliczyć w okres urlopowy czas strejku na co znowu nie godzą się robotnicy. Związki zawodowe zwróciły się w tej sprawie do ministerstwa i otrzymały okólnik, że strejk nie może być wliczany w czas urlopu. Mimo to, przemysłowcy w wielu wypadkach nie honorują tego zarządzenia.

Z inicjatywy inspektora pracy, zwołana zostanie konferencja, która raz na zawsze sprawę tę ureguluje.



Słońce! Piegi?...

Nie należy unikać słońca w obawie przed piegami — wszak codzienna pielęgnacja preparatami Herba zapewnia każdemu czystą i zdrową cerę! Mydło Herba usuwa szybko i niezawodnie piegi, żółte plamy, liszaje itp. nieczystości skóry. Krem Herba czyni cerę elastyczną i nadaje jej zawsze świeży i młodzieńczy wygląd. Do nabycia od 90 groszy.

KREM i MYDŁO HERBA

Zakończenie lustracji

komisji ministerjalnej w kasie chorych

W dniu wczorajszym Łódź pukała nadzwyczajna komisja ministerjalna, która z górą od 2 miesięcy prowadziła lustrację działalności łódzkiej kasy chorych.

Komisja ta, której przewodniczył dr. Kunicki, w pierwszym rzędzie żywo interesowała się sprawą leczenia, w szczególności zaś zagłębiała się w system punktów lekarskich, przyczem zebrała obfity materiał.

Niezależnie od tego komisja zbadała stan personalny oraz kwalifikacje lekarzy, pielęgniarek, akuserek i t. d. zatrudnionych w administracji lecznictwa. Zebrany materiał komisja przedłoży p. ministrowi opieki społecznej.

Jak zdołaliśmy ustalić, materiał zgromadzony jest na kilkusześ arkuszach pisma maszynowego. (a)

Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym obok parku 3-go Maja usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy sublimatu 35-letni Artur Zammer.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatę w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nieznana.

Echa defraudacji w magistracie

Na co Musiałek wydał tyle pieniędzy?

Przed kilku dniami, jak to podawaliśmy, w kasie miejskiej m. Łodzi ujawniono nadużycia, których dopuścił się kasjer 50-letni Franciszek Musiałek.

Musiałek sam się przyznał do defraudacji 10.000 zł., które rzekomo podjął z kasy miejskiej chwilowo, a następnie przy zamknięciu kasowego stwierdził brak powyższej kwoty.

W związku z tem Musiałka aresztowano, a równocześnie wdrożono dochodzenie, celem ustalenia wysokości sum sprzeniewierzonych.

W wyniku dochodzenia ustalono, że Musiałek, który pracował od 13 lat w magistracie, sprawował się aż do połowy roku 1932 nienagannie i wykazywał się należycie z powierzonych mu czynności.

Przed rokiem umarła mu żona i Musiałek po raz wtóry ożenił się z 22-letnią panną. Ustalono dalej, że Musiałek sprzeniewierzył 12.000 zł., podjętych nieprawie z kasy m. ej

skiej, ponadto zaś zapożyczył się u swych kolegów na 15.000 zł., albowiem jako kasjer cieszył się zaufaniem i koledy żyrowali mu weksle na znaczne sumy.

Zaufanie to zwiększało się jeszcze i z tego względu, że Musiałek był właścicielem domu w kolonii urzędniczej. Odtąd ustalono, że i dom ten Musiałek w ciągu roku sprzedał za 8.000 zł. bez wiedzy swych wierzycieli.

W związku z tem dalsze dochodzenie wyświelił tajemnicę na co zużył on tak znaczne sumy.

FESTIWALE MUZYCZNE W UZDROWISKACH

Wzorem zagranicę, Polska zamierza również zacząć organizować festiwale muzyczne w uzdrowiskach. Pierwszy tego rodzaju festiwal odbędzie się z końcem sierpnia w Krynicy. Zapowiedziany jest udział Kiepy i innych wybitnych artystów polskich. Na imprezę przybędą specjalne pociągi ze wszystkich większych miast polskich.

Złoto w „złotym sezonie”

Drożyzna w uzdrowiskach polskich czyni z nich miejsca niedostępne dla szerokiego ogółu

Długo nie nadchodził, spóźniał się, chłodem zasłonięty aż wreszcie przyszedł, witany łzami radości przez właścicieli pensjonatów, przez letniskalubieżów i dalsze, przez plażę nad rzeczną i nadmorską, przez spragnione słońcem i nowych lekich strojów — nasze panie. Kto?

Oczywiście

„złoty sezon”.

Kiedy to miasto staje się nie do zniesienia, kiedy prospekty turystyczne nabierają specjalnego znaczenia, kiedy ponad wszystkie sprawy dnia wysuwa się jedna — dominująca:

„dokąd jechać?”

Złoty sezon — nie zawodzi, cza swojej nazwy złotym promieniom lipcowego słońca. Raczem temu, że gdy przyjdzie nareszcie ta „wielka pora” upałów

pokoje i pokoiki w pensjonatach kupować trzeba na wagę złota.

Powiecie: tak było dawniej... Dziś inaczej, bo kryzys, bo

Zaparcie i jego następstwa

jak uderzenia krwi do głowy, migreny etc. znikają szybko po użyciu roślinnych PIŁULEK KO-WENA (Cauvin'a). Piłulki te — rozwalniające i przeczyszczające, ułatwiają czynności organizmu. Cena pudełka zawierającego 30 pigułek — zł. 2.35. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Skradziono 3.000 par obuwia

Podczas transportu samochodu ciężarowym z Włocławka do Łodzi obuwia letniego, niewykryci dotychczas sprawcy tuż pod Łodzią skradli z samochodu 3.000 par obuwia letniego, należącego do firmy „Gentlemen”, ogólnej wartości 800 złotych.

Policja wszczęła dochodzenie. (p.)

CASINO

Dziś i dni następnych!

Arcywesoła, frywolna, pełna humoru i pikanterji komedia muzyczna

Jedna noc na Riwierze

W rolach głównych:

FERNAND GRAVEY

i młodzieńca

DANIELA BREGIS

Nadprogram:

Aktualności Paramountu

Dziś poranki o g. 12 i 2.

BAL AKADEMICKI W KOLUMNIE

Komitet miejscowy Auxilium Academicum Indaleum w Kolumnie urządza wzorem lat ubiegłych w Cafe - dancingu „Kolumnada” wielki bal akademicki w sobotę, 5 sierpnia 1933 roku. Wszystkie miłe łodzianki oraz łodzianie spotkają się na tym doręcznym balu

brak pieniędzy, bo właściciele pensjonatów rozumieją...

Czy aby napewno?

Otóż pierwsza fala powraca jących z nad morza, z gór i nad rzek urlopowiczów przyniosła wieść dla następnej partii głośna: nie wszędzie jest ta nio, a raczej —

przeważnie jest drogo!

Przedewszystkiem (i niestety!) nad morzem. Mówią już o tem głośno po kawiarniach. „Moja pani, tylko co wróciła z Jastarni! Na stacji pono śpi, taki łok!”

A potem seria dalszych relacji:

w Orłowie 12 złotych za pokój, na Helu 3 złote noc u rybaka. W Gdyni wogóle mieszkań nie ma, na Jastrzębiej Górze coraz tłoczniej i coraz drożej..

Pewno, że w tych alarmach jest dużo przesady ze strony przewrażliwionych pań, ale prawda jest, że pobyt nad morzem, na tem narzem jedynym wybrzeżu, które cała Polska zwiedzać powinna — jest wciąż jeszcze za drogi, jak na kieszonki przeciętnego mieszkańca Łodzi, Warszawy, Lwowa, Wilna, czy Poznania.

Właściciele pensjonatów nad morskich mają na to zazwyczaj jedną odpowiedź:

„Sezon trwa 2 miesiące, a podatki musimy płacić okrągły rok!”

Może mają i rację, ale co temu winien spragniony morza — a wypłokany z pieniędzy letnik?

Są tacy, którzy postanowili zakosztować życia obozowego i zaciągnęli się hurmem pod

sztańdary ligi morskiej i kolonijalnej. Za jedne dwa złote dziennie mają przewiewne locum pod namiotem w Jastarni, wikt całodzienne i przeznaczone, jak gry sportowe, pływani, wycieczki i t. d.

Ale — nie każdy mieszczuch i mieszczka godzi się na trudy i rozkosze obozu. Szukają więc schronu w drogim pensjonacie lub u pocziwego kaszuba, który w „złotym sezonie” potrafi drzeć skórę z rodaków w sposób wcale niepatryjotyczny!

Skoro nad morzem drożeje —

daje to hasło do powszechnej, a niebezpiecznej zwyczajki cen na letniskach. Nawet podmiejskie „Lale”, „Słoneczko”, „Miliukie” i „Anulki” szybko zapomnieli o tem, gdzie są i — czem są, to też solą cenę niesłychanie.

Od 8—12 zł. dziennie za pokój z utrzymaniem i z widokiem na rachtyczne grzewka czy zakurzoną szosę oraz mieszkanie w dusznym pokoiku — to jest, delikatnie powiedziawszy, zdzierstwo. A znowu tam gdzie ceny są bardziej dostępne dla przeciętnego mieszczucha, nie można znaleźć nic albo bardzo niewiele z tego co chciałoby się mieć w czasie letniego wypoczynku.

Niestety, mimo szumnych zapewnień i zapowiedzi, drożyzna, jak widać, nie została wypleniona i zmusza tysiące spragnionych słońcem i powietrzem ludzi do spędzania urlopu w murach miasta.

A przecież Polska jest taka wielka...

Niestety tylko dla garstki wybranych...

Na półkolonjach w parku 3 maja

Dwa letnie miesiące to czas najbardziej umiłowany przez dziatwę szkolną. Lecz dużo jest takich, którzy nie mogą wyjechać na wieś, by zaczerpnąć świeżego powietrza. Tym najbardziej zmuszeni są skwarne lato spędzać w murach miasta, przychodzi z pomocą społeczeństwo. Dla nich urządziło miasto półkolonie w parku 3 Maja.

Około dwóch tysięcy dzieci zbiera się każdego ranka w trzech punktach miasta, aby specjalnymi tramwajami podążyć do parku, który gościnnie otwiera podwoje na przyjęcie miłych gości. Życie na półkolonjach ogniskuje się na dwóch wielkich boiskach. Jedno zajmują chłopcy, z drugiego zaś korzystają dziewczęta. Wszystkie dzieci podzielone są na kilkadziesiąt grup, na czele których stoją wychowawczynie i wychowawcy.

Pierwszą czynnością w grupie jest odmówienie rannej modlitwy. Po modlitwie następuje sprawdzenie listy obecności. Po tych czynnościach, grupy tworząc długi wąż zbliżają się do kuchni. Przyjemna woń śniadania rozchodzi się już w powietrzu. Ilekroć to niecierpliwość wykazują uczestnicy półkolonji. Każdy chciałby być pierwszy, każdemu się zdaje, że dla niego zabraknie pożywienia. Nadchodzi wreszcie upragniona chwila. Okienko w kuchni się otwiera i ukazują się kucharki uzbrojone w czerpaki. Kakao niewyczerpanym strumieniem leje się do podstawionych garnuszków. Rozgorączkowane dzieci z upragnieniem oczekują chwili zbliżenia się do okienka. Każdemu z nich się zdaje, że mogłyby pochłonąć całą zawartość kotła, to też prawie każde dziecko uśmiecha

się mile do kucharki i mówi: „Panie, mnie dużo”.

Po śniadaniu następuje krótki odpoczynek, a następnie wszyscy stają w zwartych szeregach do rannej gimnastyki. Gwizdki i komendy wychowawców krzyżują się w powietrzu. Jedna grupa maszeruje ze śpiewem, druga leży na trawie i ćwiczy mięśnie brzuszne, inna znowu przeżywa górę ramion. Naginają się wszystkie mięśnie, płuca intensywniej pracują, na twarz wychodzi rumieniec.

Gimnastyka kończy się. Następuje znowu odpoczynek, po którym dzieci wracają do zabaw i gier. Często w grupach urząda się pogadanki na najaktualniejsze tematy. Przystępna forma tych pogadek nie pozwala nudzić się na nich na wet najbardziej żywemu „półkolonjście”. Czas do obiadu schodzi prawie niepostrzeżenie. Po obiedzie obowiązuje cisza. Cisza jest może

Dla oczyszczenia krwi picie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalec. przez lek.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś po raz ostatni występ Marii Malickiej i Zbyszka Sawana w sztuce Niedźmiego „Cień”.

TEATR LETNI

Dziś i jutro wiecz. ostatnie powtórzenia kapitalnej farsy „Czy jest co do ocenia?”

TEATR POPULARNY

Dziś w niedzielę trzy przedstawienia o godz. 5.30, 8 i 10 wiecz. nowej arcywesołej, pełnej humoru rewji pt. „Melodie Łodzi”

najgorszym wrogiem dzieci. Chcą biegać, skakać, grać w „narodówkę” a tu każe im się leżeć przez całą godzinę. Cóż jednak poradzić? Przecież poobiedni wypoczynek jest konieczny.

Mija wreszcie ta zniechęcająca przez wszystkich „cichą godzinę”. Znowu wolno się bawić. Zasadniczo rola wychowawcy grupy polega na tem, by stać się doradcą swoich wychowanków, to też zostawia on im możliwie największą swobodę. Z powagą swojej władzy wkracza wtedy, gdy przy urządzaniu zabawy zbiorowej trzeba zaprowadzić konieczną pewną dyscyplinę. Dla większego urozmaicenia urząda się turnieje w tę najbardziej ulubioną grę w „narodówkę”. Trzeba zobowiązać te rozgorączkowane, dziecięce twarze, aby się przekonały, że emocji może dostarczyć dla nich mecz między dwiema grupami. Oklaski albo gwizd są wykładnikami uczuć młodych sportowców.

Słońce powoli chyli się ku zachodowi i nadchodzi czas podwieczorku. Podwiezorek — to ostatni etap zajęć dziennych, po którym dzieci ustawione w pary udają się do tramwajów.

Warto również zaznaczyć, że w parku 3 Maja przebywają najniebezpieczniejsze istoty pod słońcem — młodociane kaleki. Dla nich ruchowe zabawy nie istnieją. Mają też one specjalne pomieszczenie. Rozłożone na leżakach smutnym wzrokiem ścigają swoich rówieśników. Ale i im jakoś umila się czas. Ich wychowawczyni robi co może dla wprowadzenia do ich mrokiem i smutkiem spowitego życia, choć odrobiny światłości, choć kilku jasnych chwil.

St. Br.

Wspólnikowi mojemu, p. Sz. Wajcowi oraz rodzinie Jego z powodu zgonu nieodżałowanej

B. P.

Marji z Finkelsteinów WAJCOWEJ

wyrazy szczerzego współczucia składa

M. Jochimowicz

Szełowi naszemu p. Sz. Wajcowi oraz rodzinie z powodu zgonu żony Jego

B. P.

Marji z Finkelsteinów WAJCOWEJ

wyrazy szczerzego współczucia składają

Majstrowie i robotnicy

f. „Wajc i Jochimowicz”

Głęboko wzruszeni śmiercią żony Szeła naszego

B. P.

Marji z Finkelsteinów WAJCOWEJ

wyraża współczucie p. Sz. Wajcowi oraz rodzinie Jego

PERSONEL

firmy Wajc i Jochimowicz

Falszowy banknot 500-złotowy w porzuconej na podłodze szpulce nici

Do wiadomości wydziału śledczego doszło, że na terenie Łodzi mieszka znany przemysłnik, utrzymujący kontakt z dobrze zorganizowaną szajką. Obserwacje wywiadowców pozwoliły wkrótce ustalić nazwisko i adres.

Od tej chwili Karol Cymer

(Zgierska 103) pozostawał pod „czułą” opieką władz bezpieczeństwa. Wiedziano, że zawodowo trudni się przemysłem, że wreszcie w jego mieszkaniu mieści się skład przemysłowych towarów. W dniu wczorajszym wywiadowcy wkroczyli niespodziewanie do mieszkania Cymera. Zastano na miejscu właściciela mieszkania i jego żonę. Policja dokonała rewizji, lecz nie znalazła. Już wywiadowcy mieli opuścić mieszkanie, gdy jeden z nich podniósł leżącą na podłodze szpulę nici i automatycznie począł ją rozwijać. Posłyszał szelest. Zaciekawiony, odwinął całą szpulę i znalazł na niej banknot 500-złotowy, zresztą podrobiony.

Przebiegający do muru Cymer zeznał, iż pieniądze te otrzymał od znanego przemysłnika Józefa Nowickiego (Marysińska 38) pod zastaw 17 złotych, pożyczonych mu na wódkę.

Cymer został aresztowany, a policja wszczęła poszukiwania Nowickiego. Po krótkich poszukiwaniach aresztowano go i przetransportowano do aresztu śledczego. Przemysłnik zeznał, iż banknot otrzymał jako prawdziwy od swego kolegi po fachu za udział w jakimś przedsięwzięciu. Nazwiska jego ani adresu nie zna.

Obecnie policja, mając w ręku przemysłnika, poszukuje trzeciego przemysłnika - fałszerza.

WSZYSTKIE ŹDROJE MINERALNE W DOMU

DAJĄ TABLETKI MUSUJĄCE
MAG. **KLAWE**
ARTYL. VICHY
KARLSBAD
KISSINGEN
EMS
WILDUNGEN
BILIN
BORZOM

OBECNIE CENY ZNACZNIE ZNIZONE

Rozrzucił pieniądze na ulicy...

„Szczodry” osobnik okazał się fałszerzem, który w ten sposób chciał się pozbyć dowodów winy

W dniu wczorajszym policja łódzka ujęła fabrykanta i kolportera fałszywych monet, w niezwyklejście okolicznościach.

Już od dawna wywiadowcy obserwowali Stanisława Zagórskiego, z zawodu fryzjera (Łowirka 4), podejrzewając go o kolportowanie fałszywków. Wydelegowano jednego wywiadowcę i ten śledził Zagórskiego krok za krokiem. Wreszcie w dniu wczorajszym wywiadowca ów zamierzał zatrzymać fałszerza. Zagórski zorientował się jednak w ostatniej chwili i zaczął uciekać.

Ponieważ miał przy sobie walizkę z fałszywkami, które w wypadku ujęcia go, stanowiłyby niezaprzeczalny dowód winy, Zagórski w trakcie ucieczki ul. Kilińskiego w stronę ul. Przejazd, zaczął rozrzucać monety na wszystkie strony.

Wywołało to, rozumie się, zgłogowisko. Ludzie tłoczyli się.



Tomaszów

ROBOTY PUBLICZNE

Staraniem komisarsza Rychlińskiego rozpoczęto w Tomaszowie roboty publiczne, przy których znajdzie zatrudnienie 700 robotników.

W dniu wczorajszym bawiła w Tomaszowie komisja wojewódzka celem zbadania na miejscu możliwości zatrudnienia większej ilości robotników. Ponadto postanowiono wypłacić sezonowcom zatrudnionym w r. ub. po 5 złotych tytułem gratyfikacji.

POŻYCZKA Z B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego przychylił się do prośby drobnych kupców i rzemieślników tomaszowskich i udzielił im 5350 zł, tytułem pożyczki. Przy KKO. tomaszowskiej urzędować będzie komisarz rozdzielczy, który przydzielać będzie kwoty ubiegającym się o pożyczki.

Kuchnia węglowa latem jest prawdziwym piekłem dla Pań Domu. — Praktyczna gospodyni gotuje, pierze i prasuje tylko na gazie.

URATOWANA LETNICZKA

Jedna z letniczek, nie zważając na podniesienie się poziomu wody w Pilicy skoczyła do rzeki, by zażyć kąpeli. Po chwili niewiasta po częła tonąć. Uratował ją przypadkowo wy przechodzący Zdzisław Józefowski.

KONIEC KURSU

Zakończony został nauczycielski kurs programowo - ustawowy pod kierownictwem insp. Cezaka. Uczestnicy kursu zebrali z tej okazji 40 złotych, które oddane zostały do dyspozycji komitetu dla spraw bezrobocia.

WYSTAWA ROBOTNIKA

W pałacu hr. Ostrowskiego została otwarta wystawa obrazów Zygmunta Prycła, byłego robotnika Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Otwarcia dokonał prezes PCK, dr. Szyzkowski. Dochód przeznaczono na Czerwony Krzyż.

CHOROBY

Wydział zdrowotności zanotował od dnia 9 — 22 b. m. 41 wypadków odry, 5 krztuśca, 5 błonicy, 3 dżuru brzusznego, 3 ospy wiecznej i 2 gruźlicy.

popychali, by zebrać jaknajwięcej pieniędzy. Szczodrość biegnącego przyjmowana była z oznakami wielkiego zadowolenia i radości. Rozwiał ją nadbiegający wywiadowca i policjant mundurowy. Oznajmili, że pieniądze są fałszywe, a „dobroczynca” jest zwykłym przestępcą.

Ujęto go i odprowadzono do aresztu śledczego.

Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Zagórskiego, dała obfitych połów. Znaleziono zręczne zamaskowaną potajemną mennicę, wyposażoną w znakiomite narzędzia. W ręce policji wpadły foremki, sztanee, kościółek do metalu, tygły, pilniki, oraz fałszyfikaty na sunię, sięgające kilku tysięcy złotych. Monety były podrabiane bardzo zręcznie, miały nawet dźwięk i wagę. Ustalono, że Zagórski wraz ze swymi współnikami, których obecnie poszukuje policja, obchodził rynki i targowiska i kolportował wyprodukowane monety, sprzedając je po niższej cenie.

Jednego ze współników Zagórskiego policja już ujęła. Nazwisko jego, ze względu na dobro śledztwa, trzymane jest na razie w tajemnicy.

Potajemna mennica została opieczelowana, a obaj fałszerze i kolporterzy oddani do dyspozycji sądownictwa śledczego.

ki, oraz fałszyfikaty na sunię, sięgające kilku tysięcy złotych. Monety były podrabiane bardzo zręcznie, miały nawet dźwięk i wagę. Ustalono, że Zagórski wraz ze swymi współnikami, których obecnie poszukuje policja, obchodził rynki i targowiska i kolportował wyprodukowane monety, sprzedając je po niższej cenie.

Jednego ze współników Zagórskiego policja już ujęła. Nazwisko jego, ze względu na dobro śledztwa, trzymane jest na razie w tajemnicy.

Potajemna mennica została opieczelowana, a obaj fałszerze i kolporterzy oddani do dyspozycji sądownictwa śledczego.

Prymitywny przyrząd

do badania radjoodbiorników

W praktyce radjoamatorskiej niezwykle często zdarza się, że po założeniu anteny, uziemienia, baterji lub prądu oświetleniowego oraz głośnika, odbiornik mruży sobie „coś pod nosem” lub milczy jak zaklęty.

Jedyną radą aby zmusić go do „zabrania głosu” jest zbadanie do kładne instalacji, a więc anteny, odbiornika źródeł prądu oraz głośnika, przy pomocy jakiegoś przyrządu, któryby wskazał wadę tej lub innej części składowej. Najprostszym takim przyrządem jest baterijka od latarki kieszonkowej, oraz żaróweczka do tejże latarki.

Przyrząd ten najtańszy ze wszystkich przyrządów do badania obwodów elektrycznych konstruujemy w następujący sposób: na deseczkę drewnianą wymiaru 10 x 5 centymetrów umieszczamy pionowo baterijkę do latarki kieszonkowej i przymocowujemy ją do deseczki przy pomocy kawałka blachy, uważając, aby blacha nie dotknęła sprężynki baterijki i aby jej nie spieła krótko. Obok baterijki umieszczamy oprawkę do lampki od latarki kieszonkowej, przykręcając ją dwiema śrubkami do deseczki. Następnie jedną ze sprężynki baterijki łączymy przy pomocy kawałka drutu z oprawką lampki, do drugiej zaś sprężynki baterijki i do drugiego zacisku oprawki lampki przymocowujemy po jednym kawałku izolowanego kabelka długości ok. metra. Wolne końce kabelka zaopatrujemy we wtyczki bananowe — przyrząd gotowy.

Koszt całego przyrządu wraz z

Światowy kongres sjonistów w Pradze

W Pradze czynione są obecnie przygotowania do światowego kongresu sjonistów, który odbędzie się w stolicy Czechosłowacji w dn. od 21 do 31 sierpnia b. r. Komitet organizacyjny zwołał w tych dniach konferencję prasową, na której poseł żydowski do parlamentu czechosłowackiego dr. Goldstein poinformował dziennikarzy o pracach przygotowawczych. W obradach kongresu weźmie udział 250—300 delegatów nie tylko ze wszystkich państw europejskich (z wyjątkiem Rosji), ale także ze St. Zjednoczonych, Południowej Afryki, Południowej Ameryki, Maroka, Algieru, Egiptu, państw azjatyckich, Australji i in. Oprócz oficjalnych delegatów przybędzie do Pragi 1500 do 2000 gości, między nimi około 150 przedstawicieli prasy światowej.

saterijką i lampeczką nie przekracza 2 zł. Aby zbadać, czy przyrząd działa należycie, wystarczy zelektrzyć ze sobą końce wtyczek umocowanych przy kabelku — lampka powinna się zapalić.

Badanie obwodów tym przyrządem jest niezmiernie proste: o ile jest w odbiorniku jakakolwiek przerwa lub niedokreśniony lub niekontaktujący styk dwóch przewodników, lampka przyrządu badawczego powiadomi nas o braku kontaktu, jeżeli do końców przewodów przyłożymy wtyczki. Jeżeli



Co usłyszymy dziś przez radio

10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.
12.15 Poranek muzyczny ze studja.
14.00 Feljton p. t. „Łódź ogląda na oczach cudzoziemca”
15.05 Muzyka ludowa w wyk. orkiestry Adama Stromberga.
16.00 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu Bruno Winawera
16.15 Opowiadanie dla dzieci p. t. „Obóz pod Krakowem”.
17.00 Odezyt p. t. „Wrażenia z międzynarodowej konferencji pracy”.
17.15 Koncert poświęcony polskiej muzyce ludowej. Wykonawcy Stanisława Argasińska (sopr.), Marceja Janowski (tenor) i L. Urstein (akomp.).
18.00 Transmisja z Poznania zamknięcia międzynarodowych zawodów strzeleckich.
18.55 Wiadomości sportowe.
19.00 Słuchowisko „List polecający” i „Balladyna” (Audycje groteskowe).
19.40 Skrzynka pocztowa
20.00 Koncert w wyk. orkiestry pod dyr. St. Nawrota

Indywidualna pielęgnacja cery i urody

syst. „IBAR”. Nie przypadek winien decydować o wyborze kosmetyków. Cera należy pielęgnować równie, systematycznie. Zestój środków „IBAR” kremy, lotiony, pudry etc., stosowane przez ANNE RYDEL indywidualnie do rodzaju cery utrzymują skórę w czystości, nadają jej prężność, miękkość, zdrową świeżość, usuwając zmarszczki, łojotok, wagi, piegę etc. Instytut de Beaute. Racjonalna kosmetyka. Szkoła Kosmetyczna zał. w 1924 r. Łódź, Śródmiejska 16, tel. 169-92. Żądacie informacji. Porady bezpłatne. Ceny krysysove.



Bóle reumatyczne

w stawach i mięśniach, neuralgię i bóle głowy z powodzeniem uśmierza i usuwa tabletki Togal. Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku te niedomagania. Togal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Reg. 1364.

Pożar w składzie fabrycznym

strawił duże zapasy towaru

W dniu wczorajszym centrala straży ogniowej zaalarmowała została wiadomością o pożarze, jaki wybuchł w domu przy ul. Zawadzkiej 5.

Niezwłocznie na miejsce wyruszyły I, II i III oddziały straży, które przystąpiły do akcji ratunkowej.

We wspomnianym domu, w prawej oficynie mieścił się skład fabryczny firmy Glüklích i Lubliński.

Z nieustalonych dotąd powodów w składzie wybuchł pożar. Ogień, natrafiając na łatwopalny materiał w postaci towaru, rozprzestrzenił się bardzo szybko, tak że w momencie przybycia straży, cały skład stał w płomieniach.

Straż, po zabezpieczeniu sąsiednich mieszkań, po półgodzinnej akcji ogień ugasiła. Pierwszy oddział pozostał jednak na miejscu przez czas dłuższy, dogaszając zgłiszcz.

Państwa płomieni padła znaczna ilość towaru. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Wczoraj w mieszkaniu Arona Goldstema (Północna 6, na drugim piętrze powstał pożar. Od nadmiernie rozgrzanej kuchni zapaliła się podłoga, poczem ogień przeniosł się na meble. Przybyła straż, po półgodzinnej akcji, pożar ugasiła. Straty dość znaczne.

Dokąd jechać?

ULGOWY PRZEJAZD DO KRYNICY I TRUSKAWCA

W dniu dzisiejszym nastąpi odjazd wycieczek do Krynicy i Truskawca.

Odjazd do Krynicy nastąpi o godzinie 21.40 z dworca Fabrycznego. Przejazd klasą III zł. 22,80 klasą II — 34,20.

Odjazd do Truskawca o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego.

Przejazd wynosi klasą III — zł. 26,90 klasą II — 38,10.

Również w dniu dzisiejszym o godzinie 21.40 nastąpi odjazd do Iwońca.

Na powyższe wycieczki bilety nabyć można wyłącznie dziś od godz. 10 do 12 przed południem w biurze podróży Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64)

ZWIEDZAJCIE AFRYKĘ

Dnia 2 września wyrusza z Gdyni statek na piękną wycieczkę. Wycieczka ma wyznaczoną trasę Gdynia — Lizbona — Algier — Pireus — Konstantynopol — Constantza. Koszt wycieczki zł. 600 — wraz z paszportem i wizami. Zapisy przyjmuje wiceświatowe biuro podróży Wagons Lits Cook, Piotrkowska 64, codziennie od godz. 9 rano do 9 wiecz.

WYCIECZKA DO GDYNI.

Zarząd okręgowy związku rezerwistów w Łodzi zawiadamia wszystkich swoich członków oraz członków „Rodziny rezerwistów”, jak również wszystkich członków „Federacji PZO” i sympatyków związku, że w dniu 12 sierpnia br. organizuje trzydniową wycieczkę z Łodzi do Gdyni.

Wycieczka wyjeżdża z Łodzi dnia 12 sierpnia 1933 r., zaś powrót do Łodzi przewidywany jest dnia 16 sierpnia 1933 r. o godz. 7-ej Umundurowani rezerwiści biorą w Gdyni udział w „Święcie żołnierza” współ z armją czynną.

Pozatem uczestnicy zwiedzą port wojenny i handlowy oraz nadbrzeżne okolice nad polskim morzem

Teatr „SCALA”

Śródmiejska 15 Telefon 232-33

Tylko 10 gościnnych występów M. Winder prezentuje romantycznego aktora „króla” komedji muzycznej

MICHAŁA MICHALESKO

wraz ze znakomitą amerykańską śpiewaczką, słowikiem sceny żydowskiej BETTY SIEMIONOWA

Wtorek 25-go lipca o godz. 9 wieczór

Uroczysta Premjera największej atrakcji amerykańskiej

OSTATNI TANIEC Bilety już do nabycia w kasie teatru

Wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej

Wczorajsze wyniki

GONITWA I.

Ploty. Dystans 2400 m.
Effendi pod ż. Kończalem łatwo wygrał od Calvadosa. Z Etolle II przed pierwszym pocięciem jeździec spadł. Tot. zw. 8.50 (za 5 zł.).
Przed biegiem Effendi zrzucił swe- ro jeźdźca, który nadwyrężył no- ze, wobec czego dosiadał go Koń- zół.

GONITWA II.

Dystans 2100 m.
Gibson Maid pod ż. Chatisowem almatwie zwyciężyła Jazdę II. Tot. zw. 5.50.

GONITWA III.

Przeszkody. Dystans 3600 m.
Cherie pod ż. Wojtkowiakiem wy- grała łatwo od Ispahana. Tot. zw. 4.50.

GONITWA IV.

Dystans 1600 m.
Finiszem Persona Grata pod ż. Balcerem III zwyciężyła Nurta. Tot. zw. 26.50, fr. 9.50 i 7.

GONITWA V.

Dwulatki. Dystans 900 m.
Fizyka pod ż. Doroczem zwycię- żyła Lalę Roukh Trzeci Kord. Tot. zw. 11. fr. 6, 5.50 i 5.50.

GONITWA VI.

Dystans 2100 m.
Iberus pod ż. Chatisowem łatwo wygrał wyścig od Kocura. Tot. zw. 8, fr. 6.50 i 12.

GONITWA VII.

Dystans 2400 m.
Kruszyna pod ż. Fabjarem fini- szem zwyciężyła Kormorand. Tot. zw. 13, fr. 7 i 7.50.

Program na dzień dzisiejszy

GONITWA I.

Nagroda 1500 zł. Dystans 1600 mtr.
Cher Ami, 3 og. gn. G. hr. Alv. Schön
Ferrydor, 4 og. gn. J i H. Strze- nińskich
Gibson Maid, 4 kl. kszt. st. „To- pór”
Huryska, 5 kl. kszt. W. Bobiń- skiego
Jawa III 3 kl. gn. st. „Topór”.

GONITWA II.

Nagroda 1000 zł. Steeple. Dy- stans 3000 mtr.
Atylla og. kary I p. Ulanów Kre- chowieckich.
Chłosta, kl. kszt. L. J. bar Kro- nenberga
Dalia pln. kl. kszt. L. Jędrzejew- skiego
Dam, og. kszt. A. Tuńskiego.
Droga pln. kl. gn. st. „Osek”
Herod, og. cgn. W. Jaśkiewicza
Ispahan og. skgn. st. „Osek”
Izolana, kl. gn. H. Pomernackie- go
Jerychonka pln. kl. kszt. W. Bi- lińskiego

GONITWA III.

Nagroda 1800 zł. Dystans 2400 mtr.
Ferrydor, og. gn. J i H. Strze- nińskich
Imp, og. kszt. W. Bobińskiego
Jawa III kl. kszt. st. „Topór”
Maraton og. gn. Z. Cierpickiego
Nerv pln. og. kszt. S. hr. Korzb. Łackiego
Pandar, og. gn. F. Chmielewski- go
Szeryf pln. og. kszt. G. hr. Al- vensteben

GONITWA IV.

Nagroda 5000 zł. Ploty. Dystans 4000 mtr.

**NERWOBÓLE
i REUMATYZM**
leczy
UNIVERSAL marki „GLOB”

Bakaraf pln. og. kszt. Z. Cierpie- kiego
Figiel, og. gn. st. „Osek”
Gazelle kl. kszt. M. Antoniewicz- a
Hajduk II og. cgn. F. Chmielew- skiego
Haszys og. gn. H. Harlanda
Roi Barde og. kszt. H. Pomernac- kiego

GONITWA V.

Nagroda 1800 zł. Dystans 900 mtr.
Farinelli, og. kszt. K. i S. Ende- rów
Fiszka kl. gn. M. Łuszczkiewicz- a
Ircha, kl. kszt. T. Kostkiewicz- a
Loup Garou, og. gn. st. „Natalin”
Noemi kl. kszt. st. „Osek”
Nuda kl. kszt. st. „Osek”
Panta-rhei kl. skgn. 21 p. ulanów

GONITWA VI.

Nagroda 1200 zł. Dystans 1600 mtr.
Cherie kl. kszt. W. Bobińskiego
Gracia kl. cgn. J. hr. Alvensle- ben.
Gironde kl. gn. K. Mieczkowski- go
Huryska kl. kszt. W. Bobińskie- go
Iberus og. gn. st. „Topór”
Jontek og. cgn. I. pułku ulanów Krechowieckich
Korsarz og. gn. T. Kostkiewicz- a
Laocoon og. gn. S. hr. Łackiego
Little Star kl. gn. K. i S. Ende- rów
Shou-Shou og. cgn. p. Blaszczak- a

GONITWA VII.

Nagroda 1000 zł. Dystans 2100 mtr.
Ergot og. cgn. W. Jaśkiewicza
Fathma kl. gn. A. Mieczkowski- go
Kormoran og. gn. st. „Osek”
Kruszyna kl. gn. st. „Natalin”
Lancelot og. kary A. Tuńskiego
Nadobna, kl. kszt. F. Kolkwie- cza
Tuberosa kl. gn. st. „Bobownia”

NASI FAWORYCI

Gon. I: Ferrydor, Jawa III
Gon. II: Chłosta, Droga, Herod

Gon. III: Szeryf, Ferrydor, Pan- dar
Gon. IV: Grzybek Pierwszy, Fi- giel, Hajduk II.
Gon. V: st. „Osek” Loup Garou
Gon. VI: Little Star, Jontek, Korsarz
Gon. VII: Lancelot, Ergot, Na- dohna

Czy odbiornik radiowy może być zajęty przez egzekutora?

Ostatnio zdarzają się wypad- ki zajmowania odbiorników ra- diowych przez egzekutorów do- datkowych. Radiosłuchacze zo- stają w ten sposób pozbawieni możliwości słuchania audycji ra- diowych, co wywołuje wśród nich zrozumiałe rozgorzyczenie. Jeżeli się zważy, że radio dla większości abonentów jest jedy- ną rozrywką, na którą mogą sobie pozwolić w dzisiejszych ciężkich czasach, to zajęcie od- biornika wyrasta do rozmiarów bardzo dużej przykrości.

Wskutek licznych skarg i za- pytań radiosłuchaczy, „Polskie Radio” podjęło w minister- stwie skarbu starania, celem wyłączenia odbiorników radio- wych od zajmowania ich przez egzekutorów. Niestety, w akcji tej nie udało się — przynaj- mniej narazie — osiągnąć po- myslnych, a tak przez zaintere- sowanych radiosłuchaczy po- danych wyników. Natomiast ministerstwo skarbu wyjaśniło w liście, skierowanym do „Pol- skiego Radja”, że w razie zają- cia za podatki odbiornika ra- diowego, abonenci radiowi ma- ją prawo żądać na podstawie § 61 rozporządzenia rady mini- strów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych Dz. U. R. P. nr. 62 z 22 lipca 1932 r., poz. 58), aby organ egzekucyjny od- stąpił od zajęcia odbiornika ra- diowego, jeżeli inne pozostałe przedmioty, należące do gospo- darstwa domowego abonenta radiowego, wystarczają we- dług oszacowania do zaspokoje- nia należności. (r)

PRAWO DO ZAŻALENIA W TERMINIE OŚMIU DNI.

W myśl § 54 tego rozporzą- dzenia w razie nieuwzględnie- nia przez egzekutora uzasadnio- nego żądania radiosłuchacza, służy mu prawo wniesienia w terminie ośmiu dni do właści- wego urzędu skarbowego zażale- nia na niezgodne z przepisami postępowanie, przyczem ur- ząd skarbowy może wstrzy- mać dalsze kroki egzekucyjne, aż do czasu rozpatrzenia skar- gi. Wyjaśnienie ministerstwa skarbu, aczkolwiek nie rozwią- zuje sprawy całkowicie, jednak stanowi poważny krok na dro- dze ochrony abonentów radio- wych przed zdarzającymi się, a niepotrzebnymi lub nieuzasa- dnionymi zajęciami odbiorni- ków radiowych wówczas, gdy w mieszkaniu abonenta znajdu- ją się przedmioty inne, których wartość może pokryć prete- nsje. (r)

Okretem polskim wokół Europy

od 2 — 23 września 1933 r.

Cena biletów razem z paszportem i wizami od zł. 600.—

Trasa podróży: Gdynia — Kanał Kiloński — Lisboa — Algier — Pireus — Stambuł — Konstanca (koleją) — Lwów. Inf. i sprzedaż biletów: Linja Gdynia — Ameryka w War- szawie, ul. Marszałkowska 116, tel. 547-47, w Gdyni ul. Wa- szyngtona, we Lwowie ul. Na Błonie 2, w Krakowie ul. Lu- bicz 3, w Rzeszowie ul. Grottera 1004, oraz w biurach po- dróży.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czy Borotra zagra w singlu?

Oficjalny skład reprezentacji Francji do finału pucharu Davisa

Francuski związek tenisowy ogłosił już skład drużyny teniso- wej do finałowego meczu o puchar Davisa. Zestawienie to akceptował podobno kapitan związkowy Rene Lacoste.

Do gier pojedynczych wystawio- no Cocheta i Boussusa, a do gry podwójnej Borotra i Brugnona. Opi- nia francuska a z nią i świat cały przyjął ze zdumieniem decyzję zwią- ku francuskiego i uważa, iż jeśli nie jest tu jakiś ukryty manewr,

pomysł zestawienia drużyny za nie- szczęśliwy.

W Wimbledon Borotra okazał wspaniałą formę. „Latający bask” oświadczył wprawdzie, że chce grać tylko w dublu tem niemniej roz- począł treningi w grze pojedynczej. Gdzie trenuje w obecnej chwili Bo- rottra — niewiadomo, faktem jed- nak jest, że niema go w Paryżu. Zupełnie możliwe, iż Borotra zmie- ni swe zdanie i w ostatniej chwili da się nakłonić do gry pojedynczej.

Hakoah-Repr. Warszawy 2:1 (1:0)

Warsz. koresp. „Głosu Poranne- go” telefonuje:

Wczoraj odbył się mecz pił- ki nożnej pomiędzy Hakoah- hem wiedeńskim a reprezenta- cją Warszawy. Gra naogół nie wykazała zbytnej przewagi wiedeńczyków. Do przerwy je- dyną bramkę zdobył Hakoah w 6 minucie. W drugiej połowie już w 9 minucie Hakoah dość niespodzianie zyskuje 2 bram-

kę. Polacy zrywają się do ata- ku i przez dłuższy okres wyraż- nie gniotą. W 22 minucie pada honorowy goal dla Warszawy, strzelony nieuchronnie przez Nawrota. Kilka niebezpiecz- nych strzałów broni doskonały bramkarz Hakoahu. Przy sta- nie 2:1 dla gości sędzia od- gwizdał zawody.

Zakaz Makabjady

w obawie ekscesów antyżydowskich

Tegoroczne letnie igrzyska Ma- kabjady projektowano odbyć w Rumunji w Czerniowcach. Mieli w nich wziąć udział sportowcy ży- dowskie ze wszystkich krajów eu- ropejskich, a także z Azji i Pale- styny.

Tymczasem dowiadujemy się, iż rząd rumuński wydał zakaz zorga- nizowania igrzysk Makabjady w obawie przed możliwością eksce- sów ze strony tamtejszej ludności. Wiadomość ta wywołała olbrzymie wrażenie wśród sportowców żydow- skich. Możliwe jest, że Makabjada w tym roku wogóle nie dojdzie do skutku.

Matko, śpiesz po poradę do

„Kropli Mleka”

Wspaniały popis gimnastyczny



Salto mortale z drążka.

Dźwiękowe
Grand-Kino

Początek o godz. 12.30

Dziś i dni następnych! Najpotężniejszy film egzotyczny!

KRISS

Wielkie arcydzieło, w którym akcja rozgrywa się na wyspie Bali, a zwanej przez turystów „Wyspa obnażonych piersi”
Komentarze w jęz. polskim wykonał w Paryżu speaker Pol- skiego Radja p. Boziewicz.

Nadprogram: Aktualności Foxa

„LUNA”

Dziś i dni następnych!
Całkowita zmiana programu

Na estradzie:

z udziałem:

**RINY MARSEL, ROMANA SZMARA
STEFANA ŻWIRSKIEGO**

Początek o godz. 12 w poł.

Ceny miejsc III i balkon — zł. 1.09, II — zł. 1.60, I — zł. 2.19.

Na ekranie

Wspaniały dramat dwójga serc p. t.

Miłość pięknej Wally

W rolach głównych: Germaine Paoliero i Gino Sebastiani

Sala specjalnie chłodzona

Tragedja amerykańska

Waty gmach prosperity runął pod naporem sztucznie rozdętej koniunktury
Czy Roosevelt zmuszony będzie wkroczyć na drogę inflacji?

Przed miesiącem zaledwie weszła w życie ustawa przemysłowa opracowana przez „trust mózgów”, która miała stworzyć olbrzymi przewrót w stosunkach gospodarczych Ameryki. Ustawa ta znana pod nazwą Industrial Recovery Act, miała przeorać całe życie gospodarcze Stanów,

poddać je jednolitej kontroli państwa, zapewnić pracę milionom bezrobotnych i ugruntować rewolucyjną politykę Roosevelta w dziedzinie zwykłych cen podstawowych surowców.

Pięć tygodni zaledwie minęło od tej chwili, gdy ceny gnane dziką niepohamowaną spekulacją, opartą na słabych podmuchach ożywienia sezonowego szły niepowstrzymanym pędem w górę, realizując, zda się, w całej rozciągłości teoretyczne hasła Roosevelta i jego doradców. Ale w takim samym tempie, w jakim ceny te wyśrubowane zostały ku górze, z takim samym

zawrotnym impetem runęły one w dół, powodując narazie przynajmniej, straty tak olbrzymie, iż porównać je można tylko ze słynnym „czarnym piątkiem” r. 1929.

Eksperyment zakrojony był na miarę gigantyczną, o którego rozmiarach Europa nawet w przybliżeniu sprawy sobie zdać nie może, ale też olbrzymie są rozmiary tego

krachu, który, jak niepowstrzymana lawina runął w początkach bieżącego tygodnia na życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych.

A czy ten pęd cen surowców i akcji w górę był istotnie uzasadniony koniunkturą gospodarczą? Weźmy dla przykładu sytuację na

światowych rynkach zbożowych. Obliczenia międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie ustalały światowe zapasy zboża na dz. 1 sierpnia r. b. w wysokości 184 miliony kwintali t. j. o 30 milj. kwintali więcej aniżeli na 1 sierpnia r. 1932

i o przeszło 50 milj. więcej w porównaniu z tymże okresem r. 1929. Widzimy więc, że sytuacji statystycznej, że haussa zbożowa nie ma jeszcze obecnie silnej podstawy koniunkturalnej.

Analogicznie przedstawia się sytuacja w bawelnie, gdzie jednak konsumpcja wzrosła dość poważnie przy jednoczesnym spadku zapasów światowych.

Sfery gospodarcze przyjęły więc ustawę o rekonstrukcji przemysłu z poważnym zastrzeżeniem. Podporządkowanie życia gospodarczego biurokracji trzędniczej musiało, pomimo całego entuzjazmu dla poczynań Roosevelta, wywołać wśród m-

dywidualistycznie nastawionych warkesów bardzo poważne odruchy. Naczeina izba handlowa Stanów Zjednoczonych w obszernym memoriale zaprotestowała przeciwko nowym obciążeniom i etatyzacji życia gospodarczego

O silnym oporze sfer gospodarczych

w odniesieniu do tych gigantycznych karkołomnych eksperymentów gospodarczych świadczy m. in. fakt, projektowanego w ostatnich dniach ogłoszenia „bojkotu narodowego”. Miałby on polegać na przeciwstawieniu się tym przedsięwzięciom i firmom, któreby nie chciały zastosować się cał-

kowiecie do narzuconych przez rząd „kodeksów” poszczególnych przemysłów, ustalających skrócenie czasu pracy i minimum płac.

Widzimy więc, że nie brakło w Stanach Zjednoczonych głosów ostrzeżenia i przestrogi pod adresem Roosevelta, który zdawał się nie doceniać w swym olbrzymim eksperymencie prawdziwej rzeczywistości gospodarczej. W korespondencji z New Yorku zamieszczonej w czwartkowym „Głosie” zwróciliśmy uwagę na zairważające rozmiary dzikiej gry spekulacyjnej, jaka ogarnęła Amerykę. Było to

wyśrubowane do maximum na

pięcie psychicznego optymizmu w którym wystarczyć najzupełniej jeden jedyny mniej pomyślny odruch, aby cały ten z takim mozołem wzniesiony gmach nowej (jakże krótkotrwałej) prosperity zawałił się jak domek z kart.

Ten optymizm bezgraniczny i dziecięco naiwny górował nad wszystkim. Nietylko szerekie sfery społeczeństwa amerykańskiego zdawały się w ciągu tych paru tygodni haussy zupełnie zapomnieć o tragicznych latach kryzysu i klęsk, ale nawet wybitni przedstawiciele administracji państwowej, a nawet sfery gospodarczych głęboko wierzyli w wytrwałość no-

wej prosperity. Świadcza o tym m. in. opinie, iż ustawa o odbudowie przemysłu da pracę do października jednemu milionowi, a do wiosny 2 milionom ludzi. Wśród członków Reconstruction Finance Corporation przeważało przekonanie, że pod koniec b. r. farmerzy otrzymywać będą 70 cent. za buszel żyta i dolara za buszel pszenicy

Ale amerykańskie nie chcieli ograniczyć się w swym rozpędzie gospodarczym do rynku wewnętrznego. Przy pomocy zdeprecjonowanego dolara i w oparciu o specjalne premie rządowe zamierzano podjąć olbrzymiej skali eksportowej na rynkach światowych.

W ub. tygodniu wyjechała do Europy liczna grupa przedstawicieli amerykańskiego przemysłu bawelnianego, która uda się do Rosji, Polski, Rumunii, Jugosławii i Turcji.

Celem dłuższego pobytu tej misji gospodarczej jest wzmocnienie eksportu amerykańskich towarów bawelnianych na te rynki pod ochroną zdeprecjonowanego dolara, który tworzy naturalną premie eksportu. Ten dumping eksportowy, według opinii poszczególnych członków delegacji amerykańskiej, wydatnie wzmocni wywóz, gdyż

Ameryka będzie w możności konkurować nawet z dumpingowym wywozem włókienniczym Japonii.

Projekty te, które pogłębiłyby trudności gospodarcze Europy, narazie zostały zahamowane przez katastrofę, która nawiedziła Stany.

Trudno już dzisiaj przewidzieć dalszy rozwój wydarzeń w Stanach Zjednoczonych. W zwierciadle wypadków ostatnich dni widzimy tylko, jak niebezpieczną grę prowadzi Roosevelt i jakimi powikłaniami grozi ona całemu gospodarstwu. Już dzisiaj nawet w otoczeniu Roosevelta odzywają się znamienne głosy ostrzeżenia pod adresem jednostronności w dotychczasowej polityce. Mnożą się też opinie, iż przedtem czy później Roosevelt będzie musiał wkroczyć na drogę inflacji,

gdzie wydatki, które będzie musiał poczynić dla realizacji planu zatrudnienia bezrobotnych w ramach Industrial Recovery Act przekraczają bardzo poważnie zatwierdzone na ten cel fundusze. Do olbrzymich wstrząsów, które niebacznie rozkołysana przez Roosevelta może doprowadzić do olbrzymich wstrząsów, które na długo pogrzebią zdolność regeneracji gospodarczej Stanów Zjednoczonych.

100-proc. kartel pończoszników został utworzony w dniu wczorajszym

Wobec sprzecznych wiadomości o powstaniu kartelu pończoszniczego, zwróciliśmy się do stowarzyszenia fabrykantów wyrobów pończoszniczych w Łodzi, gdzie oświadczono nam, co następuje:

W wyniku długotrwałych pertraktacji w przemyśle pończoszniczym doszło wreszcie do całkowitego uzgodnienia wszystkich punktów spornych, tak, że nie stało już na przeszkodzie dla utworzenia kartelu. W związku z tem wszystkie bez wyjątku firmy

branży pończoszniczej kotonowej odpisały zgłoszenia do kartelu, przyczem 95 procent firm złożyło już kaucję w formie weksli gwarancyjnych.

Firmy, które jeszcze do środy bieżącego tygodnia przewlekły sprawę złożenia weksli gwarancyjnych, złożyły je ostatecznie w dniu wczorajszym, tak, że powstanie kartelu pończoszniczego, obejmującego 100 procent firm pończoszniczych kotonowych, uważać należy za rzecz dokonaną.

Zgodnie z uchwałami walnego zebrania pończoszników kotonowych, wybrany został zarząd kartelu w osobach pp. dyr. Juliusza Damma, Bernarda Grynocha, Adolfa Kebsza, J. Kohana, dyr. A. Lekecha (z firmy N. Ejtingon i S-ka), M. Seidenwurma i Ch. Szafira.

Do zarządu tego dokooptowanych będzie w najbliższym czasie jeszcze dwóch członków reprezentujących firmy pończosznicze kotonowe prowincjonalne. (ag)

Sto milionów dolarów

Olbrzymie kredyty otrzymać mają Sowiety w U.S.A. na sfinansowanie eksportu amerykańskiego do Rosji

Jak już doniósł „Głos Poranny” Reconstruction Finance Corporation rozważa projekt sfinansowania sprzedaży Sowiety 1.000.000 bel bawelny dla przeróbki w przedsiębiorstwach rosyjskich.

Bliższe szczegóły transakcji przedstawiają się — według relacji prasy zagranicznej — następująco: Reconstruction Finance Corporation udzieli eksporterom amerykańskim zaliczek w wysokości narazie co najmniej 4 milionów dolarów i otrzyma wzamian za to portfel zobowiązań Amtorgu (Amtorg Trading Corporation). Ponieważ Reconstruction Finance Corp. jest organizacją półrządową, a Amtorg stanowi własność rządu sowieckiego, więc w istocie mamy tu do czynienia z transakcją między rządami amerykańskim a sowieckim!

W amerykańskich kołach gospodarczych mówi się wyraźnie o tem, że wspomniana wyżej transakcja bawelniana będzie miała charakter wstępny i że wślad za nią pójdzie szereg innych transakcji, o wiele

ważniejszych. Wymienia się olbrzymią sumę 100.000.000 dolarów, która ma być w ciągu najbliższych kilku miesięcy przeznaczona na cele finansowania eksportu amerykańskiego do Rosji. Jako przedmioty transakcji wchodzić mają w rachubę: półfabrykaty, które następnie będą wykańczane w fabrykach sowieckich, maszyny rolnicze, a nawet zboże, gdyż zapasy sowieckie płodów rolnych produkcji własnej są niewystarczające. Wobec ukończenia pierwszej „płatyletki” Rosja nie będzie się sprzeciwiała przywozowi z zagranicy najrozmaitszych gotowych artykułów powszechnego użytku, z których ludność rosyjska dotychczas musiała rezygnować z uwagi na olbrzymie koszty uprzemysławiania kraju.

W związku z temi nadziejami amerykańscy businessmeni coraz silniejszy wywierają nacisk na sfery polityczne w kierunku uznania

Sowietów de jure, co oczywiście zwiększy możliwości kontaktów ekonomicznych. Najbardziej bojowymi przeciwnikami uznania Sowietów były dotychczas przedewszystkiem te koncerny przemysłowe, które — na wypadek ożywienia stosunków z Rosją — czuły się zagrożone konkurencją produkcji sowieckiej (drzewo, mangan), a popierane były w swej opozycji m. in. przez potężną reprezentację światła robotniczego — American Federation of Labor, która obawiała się, że dumpingowa konkurencja Sowietów może spowodować tendencje obniżania płac w przemyśle amerykańskim. Jednakże ogólna zmiana kursu sowieckiej polityki zagranicznej starła ostrze tej opozycji, a doświadczenie wykazało, że brak własnej reprezentacji politycznej w Moskwie, stanowi dla Stanów poważny minus w polityce zagranicznej i silnie ją kępuje.

Dolar dalej zwyzkuje

Notowania w obrotach prywatnych wynosiły 6.34

W dniu wczorajszym, wobec soboty, transakcje na rynku pieniężnym w Łodzi należały do rzadkości. Jako objaw charakterystyczny wymienić należy fakt, że nie bacząc na sobotę, zapotrzebowanie na dolary było dość znaczne, nie dochodziły jednak transakcje do skutku jedynie na skutek kompletnego braku materiału. Wiadomości otrzymywane z zagranicy o przewracaniu się spekulatorów surowcem i akcjami w Ameryce na dolary spowodowały, że panuje u

nas obecnie przekonanie, że dolary będą od tej chwili ponownie zwiększać i to w dość znacznym stopniu. Temi właśnie tłumaczy się obecne intensywne poszukiwanie dolarów. W obrotach prywatnych kurs dolara kształtował się w granicach od zł. 6.34 w żądaniu do zł. 6.30 w płaceniu.

Dolary złote kształtowały się pod znakiem tendencji znacznie słabszej, przy małym zapotrzebowaniu i dostatecznej podaży. Kurs

ten wynosił przeciętnie zł. 9.19. Funtów angielskich było nadal zupełnie bez obrotów i jedynym ich odbiorcą był Bank Polski, który płacił kursy, obowiązujące na urzędowej giełdzie warszawskiej.

Wobec dalszej niższej bawelny nowojorskiej, która oscylowała w dniu wczorajszym w granicach od 23 do 25 punktów, panuje u nas przekonanie, iż jeszcze w poniedziałek notowana będzie dla dolara tendencja mocniejsza. (ag)

Genjalną grą, niebywałą techniką oraz rewelacyjną wystawą olśni Was przebój superprodukcji Foxa p. t.:

Transatlantic

z Edmundem Lowe oraz Lois Moran

Wkrótce!

Pani, dbająca o swe gospodarstwo

powinna pamiętać
o japońskim papierze
do konserw

Nabyć można w składzie mat. pism.

A. J. Ostrowski S-ty, Łódź
Piotrkowska 55, tel. 203-54, 133-30

Nr. 3317.

Ogłoszenie.

W wykonaniu § 81 ust. 3 Ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszem do wiadomości niżej wyszczególnionych wierzycieli, mających ujawnione prawa w Dziale IV Wykazu Hipotecznego nieruchomości Łódzkiej Nr. Hip. 2548, a mianowicie:

Firma „Karol Benndorf”, firma J. Duijzend „Amsterdam, Luiza von Reininghaus w Grazu (Austria), firma „Flora” Aktiengesellschaft w Budapeszcie, Alma Hermsdorf, firma „I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft Hoechst a/Main, Ernest-Teodor Kühnel, Julius-Robert Kindermann, Arno-Adolf Kindermann, firma „Zakłady Baweliane Juliusza Kindermanna, Spółka Akcyjna”, Aleksander-Brunon Kindermann, Eugenja-Marja Kindermann, Marga-Herta Kindermann, Henryk Kindermann, Paweł Kindermann, Marta Kindermanowa, firma „Felix Salomon et Co” Hamburg, Irena Steinertowa, Alwina Scheibe, Marja Pfeifferowa, Emma-Wanda Oelsznerowa, Emma-Olga Peipp z domu Mitke, Klara Mitke, Artur Mitke, Hugo Mitke, Emilia z Kindermanów Tietzenowa, Victor-Geza Sohr, firma „A. Ruffer et Sons” w Londynie, Bank Handlowy w Łodzi, „Danziger Handels und Industriebank Aktiengesellschaft” w Gdańsku, Bank Międzynarodowy w Warszawie, Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Łodzi, Compagnie Generale des Industries Textile Societe Anonyme des Etablissements „Allart Rousseau et Co” Łódź, Tigran Afrikjan, Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich z ogr. odp., Arnold Berthold, Juliusz Berthold, firma „W. L. Crabtree et Co L. t. d.” w Bradfordzie, firma „S. Danziger i S-ka” w Łodzi, firma „Epstein et Cie” w Paryżu, Berta Forbach, Eliza z Federów Eisertowa primo voto Kindermann, firma „Glass i S-ka Dom Agenturowo-Handlowy w Łodzi, firma „D. Hamilton et Co” w Bradfordzie, firma „M. Holeman”, firma „W. Heymann” Akt. Ges. w Inden, Berthold Hage, firma „Zakłady Baweliane Juliusza Kindermanna” Spółka Akcyjna w Łodzi, firma „Stefan Kelm”, Anatol Lothe, firma „Lewy, Alenberg i Król” firma „Mosschenicka Manufaktura Teodor Ender Spadkobiercy”, firma „W. Margulies Dom Handlowy”, firma „Lucien Marcan's Successors” w Bradfordzie, Traugot Nadler, Józefina Nelkenbaumowa, firma „Pabjanickie Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Chemicznego”, Paweł Petzold, firma „Spółka Akcyjna Piotrkowskiej Manufaktury”, Erwin Proppe, Erna-Olga Rüdler, firma „A. M. Stejkowski i S-ka”, firma Aktiengesellschaft für Textilprodukte „Sapt” Stuttgart, Jakob Safian, Reinhold Stenzel w Berlinie Zehlendorf, Ludwik Szmulowicz, firma „Gebrüder Schüll Düren (Rheinland), Jan Tonn, Karol Steinert, firma „Widzewska Manufaktura Spółka Akcyjna”, firma „J. et S. Wertheimer” Stuttgart, firma P. „Beulque Lemens” w Tourcoing, firma „Emil Lahousse et Fils” w Tourcoing, firma „Ger. Pryckartz” w Verviers, firma „E. Petitsimon et Cie” w Verviers, firma „Lorthois Freres” w Tourcoing, firma „Grandjean Housseur” w Verviers, firma „Carlos Florin” w Tourcoing, firma „Alphonse Mercier et Co” w Peruwelz, firma „C. F. Taylor et Co” w Shipley, firma „James Spedding et Sons” w Batley, firma „Acroyd Bros Ltd” w Bradfordzie, jako nie mających obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. hip. 2548, przy ulicy Łukowej w m. Łodzi położona i obciążona pożyczką Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi w sumie 700.000 złotych-serji X-ej z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1933 roku i poprzednich w kwocie zł. 87.196 gr. 80, prócz kar, na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, wystawiona została na sprzedaż przez publiczną licytację na dzień 15 listopada 1933 roku, która odbędzie się w Kancelarii Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 o godz. 11-ej przed południem przed notariuszem J. Moldenhawerem.

Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 1.050.000. Vadum do licytacji w kwocie Zł. 140.000 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do rąk notariusza licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadja. Pragnący brać udział w licytacji, mogą stawiać do takowej, osobiście, lub przez pełnomocnika urzędowo zalegalizowanego. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach księgi hipotecznej Nr. 2548 oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 21 i tamże przeglądane być mogą.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA

Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów
w Łodzi, Pomorska 46/48 — Telefon 163-80

wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki

Zgłoszenia kandydatów na kurs pierwszy przyjmuje Kancelaria Szkoły
codziennie od 10 rano do 2 po południu.

Egzamina sprawdzające rozpoczną się w poniedziałek, dnia 4-go września 1933 r.



**OPONA
ENGLEBERT**

jest bezkonkurencyjną. Reprezentacja na Łódź
Landek i Hofman
ANDRZEJA 6.
tel. 100-54.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wahodzące w zakres czyszczenia szysz, fotowania, cyklinowania i drutowania posadzki. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie oblen fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Sszedowych) oraz odkurzanie elektroluksem.
Opakowanie drzwi i okien na zimę!
Ceny niskie. Tel. 100-47 (przyw)

MACA

MASZYNOWA codziennie świeża
maka macowa, sucharki na wzór
karlsbadzkich
oraz zdrowe i smaczne

Śniadania, Obiady jarskie i Kolacje

poleca znana **CUKIERNIA**
N. WEINBERGA

Piotrkowska 38, tel. 148-82.

Ceny niższe.

Światło zgasiło, motor stanął?
dzwoń **telef. 170-17**
Pogotowie Elektryczne
dyżury przez całą dobę, w
w niedziele i święta.
?? Naprawa natychmiastowa ??

Przyjedź do nas na odpoczynek!

Tarasy, werandy, sztuczna plaża na dachu willi. Piękne, duże pokoje z bieżącą wodą i wszelkimi wygodami. — Wykwintna kuchnia.
Ceny b. przystępne.

Kolumna, pensjonat „Carlton”

pod zarz. T. Wirflowej

KTO zdrowie
szanuje

Ten „OLLA”
kupuje!



Przyjmować tylko w oryginalnym
opakowaniu z banderolą!

Zakład Lecznicy Położniczo-Ginekologicznej

UL. EWANGELICKA 18 (Sienkiewicza 33)
tel. 107-23

Ordynują:

Dr. med. SZ. EIGEROWA
i Dr. med. J. BAUM

Zapisy na porody I i II klasy.

Wyborowe LODY

poleca

Cukiernia „Zróżdło”

Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87.

Cena 1 porcji 50 gr. wraz z wafkami czekoladowymi i wodą sodową
Tamże lody w wafłach po 20 i 30 gr.

Nowość dla stenotypistek

Opat. automatyczny aparat do równoczesnego
układania kasek z odbitkami

„COLLEKTOR”

Największe oszczędności w pracy. Cena zł. 50.
Demonstracja na żądanie.
Skł. maszyn do pisania i liczenia
Warsztaty reperacyjne

ADOLF GOLDBERG, Piotrkowska 91, tel. 137-54.

UWAGA cierpiącym na nogi!

Dorabiam formy do obuwia na anormalne nogi.
Dla pp. Szewców wyrabiam różnego rodzaju
niezwykłe fasony. Ceny fabryczne. — 1 t. D. i.
Wytwórnie form i prawideł do butów z c. ami
E. Czarnomski, Żermskiego 45 (Pańska)

PRACOWNIA OBUWIA

K. PŁONKA

Sienkiewicza 69 przeniesiona została do nowego lokalu
na ul. NAWROT 15.

Ecole Supérieure

TECHNIQUE et COMMERCIALE de PARIS

(Zatw. Ustawą z 1875 r.)

Oficjalnie uznany wyższy akad. zakład naukowy.
Korespondencyjne Studium Polskie na Fakultetach:
1. Fiz.-Matematycznym, 2. Technicznym
(Wydziały: mechan., elektr., budowl., chemiczny),
3. Nauk Handlowych. Po ukończeniu Dypl. Inż.

Programy wysyła bezpl. Ecole Supérieure Techn.
et Comm. Paris VII, rue Perronet 11.

KUPUJ CIEŻ I-GO ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
darmocinnych

Kółek
metalowych

Materaców
sprężynowych
„PATENT”
Wykładzek
amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 138-01, w podwórzu.

Ostatnie dni!

Błękitna Rapsodja

W rolach głównych: **Charles Farrell i Janet Gaynor**

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 po poł., w niedziele i święta o g. 2. Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.

Następny program: „**Blaski i Cienie Miłości**” W rolach głównych: **Frederyk March** (Dr. Jekyll i Mr. Hyde) i **Sylvia Sidney** (Madame Butterfly)

Ostatnie dni!

Błękitna Rapsodja

W rolach głównych: **Charles Farrell i Janet Gaynor**

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 po poł., w niedziele i święta o g. 2. Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.

Następny program: „**Blaski i Cienie Miłości**” W rolach głównych: **Frederyk March** (Dr. Jekyll i Mr. Hyde) i **Sylvia Sidney** (Madame Butterfly)

Euro tłumacza przysięgłego
DIGI MARKUSÓWNY
przeniesione zostało
ul. Andrzeja 7 na ul.
Piotrkowską 53, tel. 243-43

Doktor
KLINGER
spec. chor. weneryczn., skórnych
i włoś (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w.
W niedziele i święta od 10-12

Dr. med.
H. Różaner
Narutowicza 9. Tel. 128-98
Choroby: weneryczne,
moczopłciowe i skórne
przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 pop.,
w niedz. i święta od 10-1 po poł.

Dr. med. Ludwik Rapeport
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych
ul. Cegielniana 8
(dawniej 40)
tel. 236-90
Godz. przyjść 9-10 i 6-8 wiecz.

Dr. med.
S. Malowski
chor. uszu, nosa i gardła
przeprowadził się
na ul. Zachodnią 70
Tel. 115-93
Przyjmuje od 12-2 i 3-4.

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
Wólczańska 23
wznosił przyjęcia
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny
lecznicowe.

DR.
St. PRAPORT
GINEKOLOG-UROLOG
CHOROBY KOBIECE I DRÓG
MOCZOWYCH
POWROCIŁ
i przyjmuje od 2-5 i od 7-8
Gdańska 93, telef. 208-95

Dr. med.
M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64
telefon 186-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 w.
w niedziele i święta od 10-12 w poł.

Gabinet Chirurgiczny.
D-ra Szreibera
został przeniesiony na ulicę
NARUTOWICZA 9
telefon 122-95
operacje, opatrunki, leżenie
żyłaków i t. d.
CENY LECZNICOWE.
przyjmuje od 2-3 i od 7-8.30 w.

BILANS NETTO			
Gdańskiego Banku Handlowo-Przemysłowego, Spółki Akcyjnej w Gdańsku, Oddziału w Łodzi			
Stan czynny.		Stan bierny	
	zł.		zł.
Kasa Bank Polski i P. K. O.	95.653.83	Kapitały własne	2.500.000.—
Waluty zagraniczne	122.583.14	Wkłady	348.733.81
Banki Loro krajowe	34.308.—	Rachunki bieżące	1.902.245.06
Banki Nostro krajowe	418.507.19	Zobowiązania inkasowe	59.172.10
Banki Nostro zagraniczne	1.097.869.59	Banki Loro krajowe	87.072.20
Weksle zdyskontowane krajowe	2.172.470.02	„ „ zagraniczne	340.—
Weksle protestowane	2.219.55	Banki Nostro krajowe	99.128.46
Rachunki bieżące zabezpieczone	2.282.824.09	„ „ zagraniczne	1.310.024.53
Rachunki bieżące niezabezpieczone	243.973.26	Przekazy na Bank	551.30
Ruchomości	36.253.—	Procenty i prowizje	271.033.08
Koszty handlowe	154.520.52	Różnice kursowe	6.880.96
Sumy przechodnie	31.929.89	Sumy przechodnie	107.930.58
Dłużnicy z tyt. kred. akcept. i remb.	41.250.—	Zobow. z tyt. kred. akcept. i remb.	41.250.—
	Zł. 6.734.362.08		Zł. 6.734.362.08
Depozyty	2.177.458.62	Różni za depozyty	2.177.458.62
Inkaso	683.593.79	Różni za inkaso	683.593.79
	Zł. 9.595.414.49		Zł. 9.595.414.49

Doktor
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 138-81
powrócił
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-3 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-1

Dr. med. Henryk Ziomkowski
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
6-go Sierpnia 2
przyjmuje od 2-4 i od 8-9 wiecz.
W niedz. i święta od 10-1 po poł.

Doktor
S. Broiman
choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne
Łódź, Wólczańska 3
parter, prawo, tel. 110-22
Panie od 9-11 rano, panowie od 11-3 pp. i 9 1/2 — 10 1/2 wiecz.
Ceny lecznicowe

DOKTOR
H. Wołkowyski
Cegielniana Nr. 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9.
w niedziele i święta od 9-1.

Dr. med.
H. Gutsztadt
Akuszerka i choroby kobiece
Zachodnia 62
(Śródmiejska 14). Telef. 129-52
przyjmuje od 11-1 i od 5-7 pp.

Dr. med.
M. Feldman
Akuszer-ginekolog
Zawadzka 10 tel. 155-77
Przyjmuje od 10-12 i od 3-6 po poł.

Dr. med.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1

Doktor
REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-1 po poł.

Gabinet chirurgiczny
Dr. med.
M. Kantora
został przeniesiony na
ul. Zieloną 5
Tel. 112-22
Przyjm. od 1-3 i 6-8 w.
Ceny lecznicowe.

Sanatorium dla nerwowo i psychicznie chorych
D-ra R. Beckera
w OTWOCKU
przy ul. Emilji Plater 3, tel. nr. 4.
Sanatorium mieści się w 3 budynkach z wszelkimi wygodami i położone jest w pięknym 4-morgowym parku. Najnowsze metody lecznicze. Kuchnia indywidualna i dietetyczna.
CENY PRZYSTĘPNE!

Dr. med.
L. GOLDLUST
przeprowadził się na ul.
Sienkiewicza 37
Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10-12 i od 5-7

Dr. med.
L. NITECKI
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 219-18
przyjmuje od 8-9 r. i od 4-8 w.
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Lecznica okulistyczna
ze stałymi łózkami
Dr. med.
G. Krausza
Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30-7 w.

Dr. Leon Czarnożył
ordynuje
w CIECHOCINKU
Dworek „Kościusko”

Dr. med.
H. LUBICZ
powrócił
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana 7, tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-11.

Dr. med.
HELLER
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8
tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz.
w niedziele od 11-2 po południu

Dr. Aleksander Margolis
choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kłesek)
przeprowadził się na
ul. Przejazd 20, tel. 112-81.
Przyjmuje od 5-6 popoł.



CHRONIĆ SWE NOGI
Z pośród licznych szumnie reklamowanych zagranicznych i krajowych specyfików wysuwa się na pierwszy plan wypróbowany przez dziesiątki tysięcy uzdrowionych ludzi „Sól do Nóg Jana”.
Już po pierwszej kąpieli w Soli do Nóg Jana, każdy dotknięty plagą chorych nóg odczuwa momentalną ulgę. Stałe stosowanie Soli do Nóg Jana usuwa radykalnie zgrubienia skóry, pęknięcia nóg, odparzenia i łuszczenie się skóry. Pod wpływem Soli Jana nogom wraca lekkość i sprężystość, nagniotki zaś tak miękną, że potem można je z łatwością usunąć wraz z korzeniami. Dzięki tym właściwościom Sól do Nóg Jana jest niezbędna dla każdego człowieka.



Doktor
Jan Dobrowolski
choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się
na ul. Nawrot 2, tel. 118.

Lekarz-dentysta
I. Bleichfeld
przeprowadził się na
Sienkiewicza 18, front 1 p.
Przyjmuje od 10-1 i od 14-7 w.

Lekarz-dentysta
Jakób Karmazyn
Południowa 2
powrócił
przyjm. od 9-1 i 3-7.

Lekarz-Dentysta
A. CIĘŻAR
przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKĄ 73,
tel. 109-09
przyjmuje od 10 r. do 7 w.

ARAGO
ST. GORSKIEGO
PEWNY NA WYNIŚCZENIE
ODCISKÓW

TAPETYw wielkim
wyborze
poleca**J. FUTERMAN**

Skład Dywanów, Firanek i Materiałów Dekoracyjnych

54 Piotrkowska 54, tel. 106-54

Najnowsze wzory!

Najtańsze ceny

OGŁOSZENIA DROBNE**Nauka i wychowanie**

MISS MARY udziela wszelkich informacji wyjeżdżającym na wyższe uczelnie zagranicę. Piotrkowska 24 m. 7. Dawniej Traugutta 2

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego przyspieszoną najnowszą metodą wyjeżdżającym zagranicę. Piotrkowska 24 m. 7 dawniej Traugutta 2.

MAGISTER klasyki, absolwentka Instytutu Judaistycznego udziela lekcji Matura Specj.: Łacina, hebrajski. Ewent. za francuski. Tel. 142-72

NAUCZYCIELKA wykwalifikowana udziela lekcji języka polskiego. Dorosłym metodą skróconą. Telef. 161-82 od 2 do 5 pop.

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERIĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30.

KUPUJĘ złoto, srebro, biżuterię i kwity lombardowe po najwyższych cenach. Sumienna obsługa. — I. Sołowiejczyk, Piotrkowska 27, (dawniej Śródmiejska 5). 9061—20

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, RÓŻNĄ BIŻUTERIĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lisak, Piotrkowska 5

Okazyjnie używane MOTORY

elektryczne
2, 3, 6, 10 i 12 konne
oraz szereg innych.
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO.
Specjalne

WARSZTATY

dla naprawy maszyn elektryczn.
Wyrób przełączników gniazda-trójkąt, rozruszników,
regulatorów, sań, kół pasowych.

Inż. J. Reicher i S-ka
Południowa 28. Tel. 210-00

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości, do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, ul. Pabjanicka 47. 4928—6

SKLEP spożywczy sprzedam za 700 zł natychmiast z powodu zmiany interesu. Punkt dobry Wiadomość w administracji.

Rutynowany kupiec

który przez długie lata we Wiedniu i Londynie posiadał własne interesy poszukuje przedstawicielstw wzgl. układów konsygn. na Małopolskę. Posiadam obszerne składy we własnym domu. Chętnie udzieli zabezpieczenia. Łask. zgłoszenia do Wolnera, Bar Automat, Piotrkowska 63.

Różne

ŁODZIANIN, kilkoletni kierownik krakowskiego składu kemisowego poważnej firmy tutejszej, obecnie zamieszkujący w Krakowie, poszukuje zastępstwa wyrobów bawełnianych. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub. „M. M.” do administracji 004—2

WYTWÓRNIĄ KRAWATÓW, Traugutta 9, uruchomiła specjalny dział czyszczenia, reparacji i szycia krawatów 009-5

DYWANY: perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego 18, m. 10. 5082—10

Do p. p. Właścicieli i Kierowców Samochodowych!

Podaje do wiadomości, iż Wytwórnia i Reperacja Resorów Samochodowych
Jan Moszczyński
została przeniesiona z ul. Kopernika 49 do własnego budynku przy ul. Podleskiej 34 (róg Łąkowej)
Ceny bezkonkurencyjne.

ZGUBIONO 2 weksle 1) pl. 7. 8. 33 na sumę złotych 50— 2) pl. 7. 9. 33 r. na zł. 50.— z wystawienia Romy Spokojnej na zlecenie H. Wirszteta.

ZGUBIONO książeczkę kasy chorych m. Łodzi nr. 829-154 na nazwisko Maciejewskiego Józefa, zam. Marysińska 26.

POSZUKUJĘ wspólnika z kapitałem 4000 zł. do interesu dającego zysk 700 zł. miesięcznie. Oferty sub S. M.

ŁODOWNIE**DOMOWE**

w dużym wyborze od zł. 85 poleca firma

R. WEINBERG
PIOTRKOWSKA 29.

Posady

POSZUKUJE się wykwalifikowanej gospodni, izraelitki, dla samodzielnego prowadzenia pensjonatu w Łodzi. Posada stała Szczegółowe zgłoszenia z referencjami do administracji pod „Inteligentna” 015—2

AGENCI z kaucją zaprowadzeni w branży kolonialno-spożywczej zechcą podać oferty do „Głosu Por.” sub „Płyn”.

ZREDUKOWANE urzędniczek, kasjerki ekspedjentki itp. mogą objąć zaraz korzystną, stałą pracę. Bliższe informacje w poniedziałek przy zgłoszeniach z dowodami osobistymi w godzinach 10—1 i 3—5. Biuro Piotrkowska 64—4.

Lokale

MIESZKANIE trzypokojowe, sześciopokojowe, lokale parterowe na garaże, fabrykę, suche piwnice do wynajęcia. Południowa 28

„GEGUZ”, Piotrkowska 82, tel. 17-111. Za komorne: Zł. 180 kw. 2 pokoje, wygodny, Nawrot. Zł. 280.— kw. 3 pokoje, wygodny, Południowa. Zł. 25.— mies. z klatki schodowej pokoje umeblowane.

Kto poszukuje, oddaje, zamienia: mieszkanie, sklep lokal biurowy, fabryczny lub pokój umeblowany — zgłasza się tylko do biura „LOKUMPOL”, Piotrkowska 55 parter.

MAGAZYN z piwnicą, suche, widne, o pojemności 15—20 wagonów, ew. z bocznica kolejową poszukiwane. Oferty z podaniem rozmiaru do adm. sub. „Magazyny”. —3

2 ELEGANCKIE mieszkania. 6 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami. 7 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami, na pierwszym piętrze, front przy ul. Piotrkowskiej 55. Wiadomość na miejscu u dozorców. 986—3

DO WYNAJĘCIA od 15 sierpnia 4-pokojowe mieszkanie wyremontowane z wszelkimi wygodami w śródmieściu. Wiadomość: Andrzeja nr. 38, m. 1, w godz. od 9—10 i 3—5.

ODSTAPIĘ duży pokój lub zamienie na frontowy parter, nadający się na pracownię w śródmieściu. Tamże do sprzedania nowoczesny stół. Przejazd 40 m 32 do 12 i od 5—7 wiecz.

4 LUB 5-pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami, front, I piętro od zaraz do wynajęcia. 11 Listopada 19.

OD 1-go października do wynajęcia mieszkanie czteropokojowe ze wszelkimi wygodami, łoneczne z centralnym ogrzewaniem w oficynie na czwartym piętrze i pięciopokojowe frontowe ze wszelkimi wygodami na wysokim parterze. Aleje Kościuski 93.

Kalendarze na rok 1934

już do nabycia

w Składzie Papieru i materiałów piśmiennych

A. J. Ostrowski Scy, Łódź
Piotrkowska 55, tel. 203-54, 133-30

Panu Doktorowi B. Czepliekiemu ordyn. szpitala Anny Marii za zupełne wyleczenie dziecka naszego z ciężkiej choroby uszu, składamy serdeczne podziękowanie.

H. F. Freind

Łódź, ul. Lotnicza 16.

Wyższe numera wełny przyjmę do przedzenia
Tel. 220-11.

Samochód

prywatny sportowy 4-osobowy do wynajęcia na wycieczki i godziny — Wiadomość telefon 115-80.

NADZWYCZAJNA OKAZJA.

Place i dom murowany
we wsi Dąbrowa, tuż pod Łodzią do sprzedania.

Informacje zasięgnąć można na miejscu w każdy piątek i sobotę w godzinach między 4-a a 7-a oraz przez całą niedzielę, (gospodarstwo Lewego) Dąbrowa 15

Ogłoszenie.

Syndycy Tymczasowi Masy Upadłości firmy „Widzewska Manufaktura Spółka Akcyjna” w Łodzi na mocy art. 502 K. H. wywołują wierzycieli powyższej upadłości, aby, poczynając od dnia 21 sierpnia 1933 roku, w ciągu dni 40-tu stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielskość, w lokalu upadłej firmy w Łodzi, przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 13 (II-gie piętro), w godzinach od 12-ej do 13-ej, i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami upadłej firmy oraz złożyli tytuły posiadanych wierzycielskość

Sprawdzenie wierzycielskość na mocy art. 503 i nast. K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniach 2, 6, 7 i 11 grudnia 1933 roku o godz. 11-ej w Wydziale III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi. Plac Dąbrowskiego Nr. 5, sala III.

Syndycy Tymczasowi Masy Upadłości firmy „Widzewska Manufaktura, Spółka Akcyjna” w Łodzi.

METRO

Przejazd 2

Dziś i dni następnych!

Oficer gwardji cesarskiej
Książę Orłowski

IWAN PETROWICZi beznadziejnie
zakochana pokojówka**ANNY ONDRA**

w najcudowniejszej, rozgłosnej operetce dźwiękowej Straussa p. t.

Zemsta Nietoperza

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy

ADRIA

Główna 1

Dziś i dni następnych!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie — 0.00, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-aspatowy (strona 5 aspat): 1-asz strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłana od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 aspat) 12 gr. Drobną 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.50. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. firm raz. 100%. Za oś. tabelaryczne lub fentaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

MARINETTI - PROROK FASZYZMU

Protagonista Mussoliniego i Hitlera w literaturze

Jeszcze grubo przed wielką wojną, kiedy się nikomu nie śniło o faszyzmie, a o Mussolinim nie wiedział pies kulawy, już Marinetti w pierwszym swoim ekscentrycznym manifestie futurystycznym chwalił otwarty bunt wobec wszystkich i wszystkiego, a bezczelność i pięść podnosił do godności najwyższego imperatywu twórczego.

Jego radykalne hasła wobec ustalonych i uświęconych doświadczeń wieków, prawideł gramatycznych, jego łamanie zasad składni, elementarnych sposobów wiązania słownych, podstawowych warunków logiki językowej i wyobraźniowej były zaledwie przedświem pierwszym podmuchem wiosny mającej dopiero nadejść i zrealizować się w szeroko rozgłoszonym w rozległej dziedzinie życia społecznego programie politycznym Mussoliniego. W każdym bądź razie pierwszy zdecydowany odruch buntu garstki zmalkontentowanych kombatanów włoskich, wbrew nieodcydowanej i chwiejnej opinii wszystkich bezczelność i ostatecznie pięść, uzbrojona w bakę gumową i szprycę z rytmu, dokonały zasadniczego zwrotu w dotychczasowym biegu spraw społecznych we Włoszech, a nawet i Europie. I nagle Marinetti to „enfant terrible” pocziwch rodzin mieszczańskich, wyznawcy liberalizmu, demokracji, tolerancji i wolności sumienia, zostaje wywindowany na cokol pierwszego wieszczę epoki. On chwali maszynę i wynalazek, technikę i faworyzację, dyktaturę energii i — pięść. Cóż nie przewidział, kogo nie przepowiedział? To Jan Chrzciciel nowej sztuki włoskiej, która prostowała zawile ścieżki wszechpółnego zbawcy nowoczesnych Włoch, Benito Mussoliniego...

Ostatecznie ten wyśmiewany na całe gardło, obrzucany zgubiłmi jajami i cuchnącymi obryzdywościami wyzwick poetę i błazen zarazem, zostaje po przewrocie faszystowskim zrozumiany, przywrócony w opinii publicznej do godności pierwszorzędnego artysty i patrioty, posadzony kuprem na wygodny fotel państwowej akademii literackiej i spensjonowany suto i dożywotnio jako poprostu niewzruszony, ale nieśmiertelny mąż stanu. Uglaskany patriotycznie, ulizany na rodowo stał się już dla wszystkich bezpieczny i do używania nie szkodliwy i wprost potrzebny,

a nawet niezbędny, a nawet powszechny, a nawet tak banalny, że poprostu, o paradoksie, zbędny całkiem i niepotrzebny. Marinetti, jako żywy człowiek, utonął w sosie powszechnego uznania opinii narodowej.

Jednak idea jego nie dała się zamknąć tak, jak jej twórca w ramach jednego narodu. Interpretowana na różne sposoby w zależności od doraźnych potrzeb, idea Marinettiego przekroczyła zwycięsko granice oficjalnego kraju swego twórcy i rozlała się hasłami nietyle światoburczymi a poprostu burczymi (od burzeć) po całą Europę, a nawet dalej. Co więcej tam dopiero, poza granicami Włoch, zdołała się rozwinąć w całej pełni i rwać z kopyta w

coraz dalsze i szersze możliwości.

Adolf Hitler, to drugi po Mussolinim, realizator i tłumacz hasel Marinettiego na polityczne czyny i społeczne skandale. I trzeba przyznać, że tak w jakości, jak też i w ilości realizowania tych hasel pobił dotychczasowy rekord i stał się wprost klasyczną materializacją snów futurystycznych urzędowego poety dzisiejszych Włoch, Marinettiego.

Marinetti na progu swej kariery artystycznej rzeźbił: „Spalacie teatry, muzea i biblioteki!” Hitler otworzył nową kartę Niemiec zburzeniem gmachu Reichstagu, spalaniem bibliotek, zamknięciem najlepszych w Niemczech teatrów i widowisk. Ma-

rinetti grzmiał: „Maszyna ważniejsza niż człowiek, płucie na tradycję!” Hitler rozpedził na cztery wiatry najcięższe głowy współczesnych Niemiec, zmiażdżył żelazem, łamie kołem, wystawiając na pośmiewisko całego świata dotychczasową tradycję niemieckiej kultury, robiąc z niej lachman i strzęp nie do poznania.

W takim świetle jasnym zupełnie się staje, dlaczego Marinetti, członek włoskiej akademii, przedstawiciel sztuki i kultury, na zjeździe Pen-klubów w Jugosławii bronił otwarcie i wbrew wszystkim, a nawet wszystkiemu, publicznego burzyciela sztuki i kultury, on, jego prorok, jego wieszcz, jego protagonista, który niegodny

jest, upadłszy na głowę, rozwiązać rzemyska u trzewika jego, on, Marinetti, bronił jego, Hitlera.

We Włoszech instynktownie zrozumiano już dawno radę Marinettiego w odrodzeniowych ruchach burżuazji dzisiejszej. Finansują mu podróże Jeździ po Europie. To przecież nie na miarę jednego kraju, nie zmieści się w ramach jednego narodu. To indywidualność na miarę, rzekłbyś, wszechburżuazji. Jedzie od kraju do kraju, ale tylko o ustalonym porządku, przymowy oficjalnie przez światy artystyczne, naukowe i polityczne, on, który drwi z prawd naukowych, on, który nie cierpi polityki, prócz polityka z pięścią, który gwizdza na arcydzieła sztuki, a pluje na muzea i biblioteki.

Był również i w Polsce. Kogo tutaj zwachał? Kogo? Może to robi dla niespodzianki i dla zaspokojenia szerokich mas, na których mu nie zależy, aby czytał jego dzieła, których nie ma, ale żeby podziwiał jego gesty, które są istotą jego artysty. Gest, gest zmienić, a nie istotę rzeczy, oto alfa i omega tajemnicy futurystycznej w literaturze, a faszystowskiej w polityce. Ale ciągle operowanie jedynie gestami i tylko dla gestu staje się zwolna kuglarstwem, cyrkofingiem, pindodrapem, dlatego futuryzm nie zostawił ani jednego dzieła prócz tylko hałasu i tromtadracji, błazenstwa i nudu.

Rozdarcie między masami a faszyzmem, zszywane coraz częściej igłami bagnetów i kul, powiększa się coraz bardziej, obojętność czytelników na produkcje futurystów staje się nie małą przysłówiową. Cóż, każda wielkość, według dotychczasowego biegu zdarzeń, skazana jest na samotność. Jedynym autorem, którego Hitler nie cytując zrozumiał, jest Marinetti, a jedynym czytelnikiem, dla którego Marinetti tworzył bez zastrzeżeń, jest Hitler. Oto prawdziwe, oto istotne koło wymiany dóbr kulturalnych. Reszty dokonywa pięść, pałka gumowa i bagnet, jako rzeczywiste czynniki postępu. A na tym punkcie łączą się zgodnie futuryzm z faszyzmem, poezja z polityką, sen z rzeczywistością, natchnienie z techniką, za miar z wykonaniem, proroctwo z wypełnieniem, wieszczba z dokonaniem, atrament z rytmem, pióro z bagnetem. Włochy z Niemcami, Marinetti z Hitlerem.

Marjan Piechał

Remarque trzeciej Rzeszy

Wojna między Francją i Anglią 1936 r.

Jaki rodzaj literatury cieszy się teraz powodzeniem w Niemczech, daje o tem pojęcie powieść majora von Geldersa pod tytułem „Wojna powietrzna 1936 r.”. Książka ta w ciągu 5 miesięcy rozeszła się w 100.000 egzemplarzach. Autor, dotychczas nikomu nieznan, stał się nagle znakomitością. Krytyka angielska przezwala Geldersa ironicznie „Remarque’em trzeciej Rzeszy” (powieść jest ożywiona duchem odwetu i przepojona tendencją antyalijanką).

Treścią kowieści jest wojna między Francją a Anglią. Wojna rozpoczęła się 6 lipca 1936 roku. Działania wojenne zainicjowała Francja, która sprawując już hegemonię na kontynencie, postanowiła wyrwać z rąk Anglii berło władzy na morzach. Atak francuski rozpoczął się od uderzenia w najczulszym punkcie węzłowym imperjum brytyjskiego — Kanale Sueskim. Krążownik francuski „Pantera” wysadził na ląd w Aleksandrii batalion piechoty marynarki. Wysoki komisarz brytyjski uciekł z Egiptu. Nad Kairem powiała flaga francuska.

W Londynie panika. Rada ministrów odbywa ciągle posiedzenia. Anglii grozi zguba, francuzi bowiem zwyciężają na wszystkich frontach. W ostatniej chwili ratuje sytuację pułkownik Bruckley, który mobilizuje 300 aeroplanów po 24 tonny każdy. Aeroplany te posiadają po 4 motory pędzone ciężkimi olejami. Aeroplany francuskie są o wiele starsze i nie potrafią dorównać przeciwnikowi ani szybkością, ani łatwością manewrowania.

8 lipca o godzinie 8 wieczorem eskadra powielana Bruckley’a opuściła Anglię, kierując się ku Paryżowi. 9 lipca rano rozpoczyna się atak powietrzny na Paryż. Tutaj Gelders opisuje bombardowanie Paryża z gorącym entuzjazmem. Od pałacu opery aż do bulwaru Bercy stolica Francji płonie jak Rzym za czasów Nerona.

Eskadra Bruckley’a rzuciła na Paryż 2000 dwudziestopięciokilowych bomb zapalających się, 10 tonn gazu musztardowego, który wytruli całą ludność. Wreszcie olbrzymie bomby burzące po 1000 kilo każda rozwalily wieżę Eiffa,

gmach banku francuskiego, dworce kolejowe i tunele metro.

Kontraekcja aeroplanów francuskich nie zdała się na nic. Przeciwnik ma decydującą przewagę. Rząd francuski uciekł do Tours. Sztab generalny zrobił próbę desantu na wybrzeżach angielskich, ale aeroplany angielskie zatopiły w kanale wszystkie transportowce francuskie. Francja kapituluje!

Oto epilog powieści, w której marzenia o odwecie wyprzedzają czyny i demaskują nastroje sfer, nadających dzisiaj ton trzeciej Rzeszy.

KANTAFON

Każdy może śpiewać jak Caruso

Inżynier wiedeński, Walter Brandt, skonstruował maszynę, która pozwala każdemu amatorowi śpiewu, nawet niezbyt muzykalnemu, śpiewać jak dobry śpiewak.

Aparat inż. Brandta, nazwany przeń „Kantafon”, składa się z mikrofonu, głośnika i przyrządu amplifikacyjnego, którego konstrukcja jest właściwym sekretem aparatu. Wystarczy zanucić półgłosem przed mikrofonem jakąś melodię,

aby głośnik powtórzył tę samą melodię w pięknym, miłym brzmieniu tenoru, sopranu lub barytonu. Do odpowiedniej zmiany głosu wystarcza przekręcić w prawo lub w lewo niewielką korbę aparatu. Przez odpowiednie nastawienie korby można również osiągnąć pianissimo lub fortissimo.

Przy obecnej swojej konstrukcji aparat inż. Brandta może odtwarzać tylko melodie bez słów. Wynalazca spodziewa się jednak doprowadzić aparat do takiej doskonałości, iż „kantafon” będzie oddawał melodię wraz z tekstem. W ten sposób, pierwszy lepszy amator przy pomocy „kantafonu” będzie mógł osiągnąć sukces, jeśli nawet nie gwiazdy operowej to w każdym razie przyzwoitego tenora lub bary-

ZACHĘCAJĄCE.

Młody lekarz do przyjaciela:

— Powiedz mi jaki aforyzm byłby najwłaściwszy dla lekarza, rozczynającego swoją praktykę?

— Hm, wydaje mi się, że toby było właściwe: „Żyć samemu i dać żyć innym”.

MARKIZ DE SADE

Niesamowity żywot słynnego pisarza - pornografa, demona rozpusty i perwersji

Człowiek, od którego pochodzi wyraz „sadyzm”, „sadysta” jest bezwzględnie jedną z najbardziej osobliwych, dziwnych i zagadkowych postaci, jakie wydała historia. W wieku XIX-ym uważano go za najgorszego z pornografów, za demona rozpusty i perwersji, po niekąd za wcielenie samego szatańa, dopiero w naszych czasach pod wpływem studiów i prac znakomitych „sadologów” d'Almeras'a, Dührena (Iwana Blocha), Lacroix'a, Cabanès'a, i innych, zaczynamy nań spoglądać innemi oczyma. Wiek XX-ty częściowo zrehabilitował markiza de Sade, w każdym zaś razie oddał mu nieocenioną usługę: odrzucił wszystkie legendy, w które spowito życie markiza, jedne bardziej niedorzeczne i niesamowite od drugich, i przywrócił mu ludzką postać.

Rozpusta krzepi...

A postać to zaprawdę niezwykła w swej zagadkowości. Z licznych pism jego wyciera postać nie tylko zdecydowanego pornografa, lecz i rozpętanego demona zmysłów, wyszukujące go najstraszniejsze i najbardziej krwawe perwersje i wyuczyny „sadyistyczne”; w życiu markiz de Sade był człowiekiem normalnym, spokojnym, dobrym, zrównoważonym, nie tylko niezłolnym do uczynienia nikomu najmniejszej krzywdy, ale nie mszczącym się na wet za najstraszniejsze krzywdy jemu wyrządzone. Ten „demon rozpusty” dożył sędziwego wieku 74 lat; jeżeli przypominamy sobie, że signor Casanova dożył do osiemdziesiątki, dojdziemy niechybnie do wniosku, że „rozpusta krzepi”. Jeżeli do tego dodamy, że w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat swego życia markiz de Sade przesiedział 27 lat w więzieniu, siedząc mówiąc 13 lat w osławionej Bastylji i 14 lat zamknięty w szpitalu dla warjatów w Charenton, i pomimo to zachował jasność, świeżość i ezerwotwo umysłu; jeżeli dodamy, że w obu wypadkach nie został pozbawiony wolności ani za czyny przestępcze, ani za czyny sadyistyczne, ani wreszcie za swe publikacje pornograficzne, lecz tylko dlatego, że w pierwszym przypadku życzyła sobie tego wroga mu rodzina jego żony, w drugim zaś — gdyż wpadł w niełaskę Napoleona, zrozumieć odrazu zasadniczy charakter biografii markiza de Sade: zwichnięcie na dużą skalę zakrojonego umysłu pod wpływem nieszczęść i przeciwności losu.

Nieszczęśliwy pechowiec

Markiz de Sade nie miał niesamowitego charakteru, ale miał niesamowitego pecha. Ten pech właśnie sprawił, że człowiek z natury dobry i spokojny został pod wpływem kilku drobnych zająć, które niedorzeczna reklama rozpętała do niewiarogodnych rozmiarów, ogłoszony za potwora, zbrodniarza i wampira; że dostał za żonę nie kobietę, którą kochał, ale inną, której nie lubił; że w kwiecie swych lat musiał przesiedzieć 13 lat w więzieniu, bo tak się podobano je-

mu teściom; że w swej naiwności sadił, iż oddaje przyszłą Napoleonowi, pisząc pamflet na sposób życia i prowadzenia się jego otoczenia, co kosztowało go 14 lat zamknięcia w szpitalu warjatów. Istnieje w jego życiu olbrzymia dysproporcja między winą a karą; nie pokutuje on za istotne lekkie przekroczenia, których się dopuścił, ale za jakies ciężkie przewinienia, których nie popełnił. Gdyby nie Rewolucja Francuska, która otworzyła mu wrota więzienia, markiz de Sade spędziłby w domu karnym cały swój żywot, począwszy od 38-go roku swego życia, to jest około 36 lat. Rewolucja była jego wyzwoleniem: dała mu 11 lat wolności. Pech również sprawił, że markiz de Sade, człowiek z natury uczciwy i porządny, stał się przedmiotem wszelkiego rodzaju sankcji: oprócz kar wspomnianych należy dodać, że został również skazany na śmierć wyrokiem trybunału w Aix za przestępstwa sodomii i otrucia. Zbyteczna dodać: niewinnie skazany; dopiero sześć lat potem wyrok śmierci został uchylony i zamieniony na 50 franków grzywny. Ofiara omyłki sądowej? Raczej ofiara omyłki całego wieku.

Potomek angielskiej Laury

Markiz de Sade pochodzi z prastarej i znakomitej rodziny. Wszyscy znamy przepiękne sonety Petrarki do Laury, ale rzadko kto wie kim była owa Laura, która taką namiętność wzbudziła w sercu poety. Otóż gdy w r. 1327 w katedrze awiniońskiej Petrarka ujrzał po raz pierwszy Laure, szła ona wsparta na ramieniu swego prawowitego małżonka, Hugona de Sade. Markiz de Sade jest więc potomkiem w prostej linii owej angielskiej Laury; jest to jeden z gorszych paradoksów historii.

O młodości markiza wiemy niewiele: to tylko, że urodził się w r. 1740, że opuścił liceum paryskie w tym samym roku, w którym Robespierre doń zaczął uczeszczać (1754) i że zaczął się do wojska. W wojsku przebywał dłuższy czas, brał udział w wojnie siedmioletniej, podczas której doszedł do rangi kapitana kawalerji, co niezbieżnie dowodzi jego męstwa i odwagi.

Dalsza data w życiu markiza to rok 1763, w którym znużono go do ożenku. Hrabia de Sade, ojciec markiza, upatrzył mu na żonę starszą z dwu córek prezesa sądu de Montreuil'a. Traf chciał, że gdy markiz złożył poraż pierwszy wizyte swym przyszłym teściom, narzeczona jego była chora i tiwarzystwa dotrzymywała mu młodsza siostra, szesnastoletnia Luiza, w której de Sade zakochał się na zabój, zresztą nie bez wzajemności. Naprawdę markiz błąkał na kolanach, o dano mu za żonę Luizę; rodzice jego i państwo de Montreuil pozostali niugłęci; ożeniono go ze starszą córką, młodszą zaś starannie ukryto.

Wesołe życie

Małżeństwo to nie pozostało bez wpływu na dalszy los mar-

kiza: usunął się od żony, której nie lubił i jak wielu zamożnych arystokratów owej doby, zaczął prowadzić wesołe życie w swej garsonierze. Życie to było tak wesołe, że już w kilka miesięcy po małżeństwie de Sade znalazł się w więzieniu w Vincennes, gdyż towarzyszyki jego ucieszyli się z jego polityki, że je „brutalizował”. Zwolniony w krótkim czasie z więzienia, de Sade powrócił do luźniejszego życia, odnalazł w posiadłościach swych teściów Luizę, którą zawsze miłował i uczynił z niej swą kochankę. W r. 1767 żona jego powiła mu syna, w następnym zaś roku de Sade stał się bohaterem skandalu, który nazwisko jego rozgłosiło w całej Francji.

Jest to historia przystępna Róży Keller. Istnieje co najmniej sześć różnych wersji, opisujących to wydarzenie, echo jego znajdujemy w korespondencji markizy de Deffand i Horacego Walpole oraz w powieściach pornograficznych współczesnego Sade'owi Restifa de la Bretonne. Opowiadano niesamowite historie, że Kellerowa była bita do krwi przez Sade'a, torturowana, pocięta na całym ciele; że Sade chciał na niej dokonać wjwsekcji i t. d. Skończyło się na tem, że de Sade przesiedział tylko sześć tygodni w więzieniu, gdyż Kellerowa, przekupiona przez rodzinę markiza, wycofała swą skargę. Może to był tylko szantaż prostytutki, może w istocie markiz kształcił się w „sadyzmie”, nie wiemy i nie będziemy już wiedzieli jak rzecz się miała; jedynym wynikiem tego skandalu był epitet „perwersyjnego wampira”, który przylgnął odtąd do markiza.

Proszki podniecające

Po skandalu Kellerowej następował intryg rodziny Montreuil zabroniono przebywać markizowi w Paryżu; ponieważ prowincja francuska mało odpowiadała gustom markiza, przeniósł swą rezydencję do Włoch, nie omieszkałszy złożyć Sade, pisząc powieści i kłócić z żoną we Francji, a zabrac ze sobą umiłowana Luizę. Na tym małym przykładzie wiadać, jak stałym był markiz de Sade w swych uczuciach i jak ciężka odpowiedzialność za jego dalsze losy ponosi rodzina, która go zmusiła do poślubienia obojętnej mu kobiety.

We Włoszech spędził markiz kilka lat, poczem wrócił na południe Francji i wkrótce przypomniał się światu w r. 1772

olbrzymim skandalem w Marsylii. W skandalu tym odegrał markiz jedynie małą rolę: mianowicie poczęstował pensjonariuski pewnego wesołego domku cukierkami, mocno zaprawionemi kantarydą, powszechnie zresztą znanymi wówczas we Francji jako „pilles galantes”. Cukierki de Sade'a miały jednak efekt silniejszy, niż się sam ich hojny rozdawca spodziewał: pensjonariuszki wpadły w rodzaj szalu miłosnego, który doprowadził do niebawmym scen, zakończonych na ulicy. Markiz został oskarżony o usiłowanie otrucia niewinnych dziewcząt i mimo, że analiza owych nieszczęsnych cukierków nie wykazała śladu żadnej trucizny, wyrokiem sądu w Aix skazany został zaocznie na śmierć. Cały ten skandal odbił się głośnym echem w Paryżu i orzypieczował ostatecznie opinię markiza.

W więzieniu Bastylji

Przez ten czas markiz bawił się w sąsiedniej Sardynji, państewku wówczas niezależnem. Naskutek intryg przesowej de Montreuil został uwieziony, lecz żona markiza, która pomimo wszystkich skandali pozostała mu wierna, zorganizowała jego ucieczkę i wyjechała z nim razem do Włoch. Po kilku latach markiz zataknął za Paryżem i ośmielił się wrócić; został natychmiast uwieziony. Udało mu się uzyskać rewizję procesu, a dowody jakie przedłożył sądowi, były tak przekonujące, że kara śmierci została uchylona i zamieniona na karę 50 fr. grzywny. Był więc znowu wolny; lecz o dziwo, nie został wypuszczony na wolność. Teściowie jego powie dzieł sobie zapewne, że podobny zięć na wolności jest nieustannym źródłem kompromitacji i że bezpieczniej jest zatrzymać go w więzieniu. Za ich sprawą de Sade przesiedział w Bastylji, zupełnie niewinnie, trzydzieści lat, do r. 1790, w którym Rewolucja Francuska otworzyła mu wrota więzienia; gdyby nie ona, pozostałby w więzieniu do końca życia.

Paszkwił na otoczenie Napoleona

Cóż miał robić człowiek w pełni sił życiowych, skazany na samotne zamknięcie, by uchronić się od obłędu? Markiz kształcił się i pisał. A ponieważ odebrano mu możność zaspakajania jego nietylko już wy-

szukanych, ale najelementarniejszych instynktów, markiz ratował się ucieczką w dziedzinie fantazji. Mógł napisać dużo przez trzynaście lat — w istocie, w murach Bastylji powstała znakomita większość jego dzieł pornograficznych. Wyśzedłszy na wolność, markiz de Sade je wydał (w r. 1791 wyszła słynna „Justyna”), a ponieważ istniała wówczas względna swoboda w druku, markiz nie był niepokojony przez policję. Dostał się co prawda na rok do więzienia, ale w zupełnie innych okolicznościach, malujących dobitnie jego charakter: wystąpił mianowicie w r. 1793 przeciwko karze śmierci, aby uratować swych teściów de Montreuil, skazanych (jako arystokratów), na gilotynie. Zabiegaj usilnie, aby uratować ludzi, którym zawdzięczał 13 lat więzienia: jest to rys szlachetności niezwyklej i dość rzadkiej.

Poza swą akcją jako literat pornograf, dawny markiz de Sade, obecnie już „obywatel Sade” zajmował skromne stanowisko sekretarza Sekcji rewolucyjnej dzielnicy Piques. Jako rewolucjonista odznaczył się płomiennem przemówieniem ku czci zamordowanego Marata; Sekcja wydrukowała to przemówienie i rozesała je do sekcji całej Francji. I tak medje, do r. 1880, w którym napisał pamflet przeciwko otoczeniu Napoleona p. t. „Zoloe”. Biedny autor myślał, że oddaje usługę dyktatorowi, pletnując zle obyczaje jego doradców i przyjaciół; lecz Napoleon wziął to jako atak na siebie samego i postanowił niebezpiecznego autora usunąć. Bez procesu został Sade zaarrestowany i uwieziony, potem umieszczony w szpitalu dla obłąkanych w Bicetre, stamtąd przeniesiony w r. 1803 do zakładu w Charenton, gdzie już przebywał do śmierci.

Teatr warjatów

Zakład w Charenton był wówczas prowadzony w duchu „najnowszych” metod psychiatryj i dyrektor jego przykładal szczególną wagę do leczenia obłąkanych muzyką, baletem i przedstawieniami teatralnemi. Sade, autor sztuk, z których dwie w stawione były przez Komedje francuską, zdobył szybko jego zaufanie; on to pisał sztuki, był ich reżyserem i on sam w nich występował. Przedstawienia „warjatów” w Charenton” stały się wkrótce sensacją Paryża i miejscem rendez-vous eleganckiego świata; Sade apraszał wybitne osobistości i eleganckie damy na premjery, czyniąc honory gospodarza domu. Miewał około stu zaproszonych gości, nierazko uzupełniał swą „trupę teatralną” baletnicami paryskimi. W ten sposób dożył sędziwego wieku 74 lat; zmarł w r. 1814 nie spodziewając się zapewne, że nazwisko jego, przekształcone w rzeczownik (sadyzm) zostanie nieśmiertelnie nione i że dzieła jego przetrwają długie wieki jako najpełniejsze i najgłębsze ujęcie perwersji seksualnych.

M. RANEY.

Prawo przedruku zastrzeżone.

NAJWESELSZA LEKTURA!!

ZBIÓR FELJETONÓW
RED. GUSTAWA WASSERCUGA

P. T.

„MENAŻERJA LUDZKA”

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH!

CENA ZŁ. 2.—

CENA ZŁ. 2.—

Sterylizacja mężczyzn

Hitlerowski min. Frick w swem ostatnim przemówieniu popierał projekt sterylizacji mężczyzn w celu podniesienia rasy niemieckiej.

Sterylizacja polega na zabiegu, który nie niszczy gruczołów płciowych, uniemożliwia tylko zapłodnienie; pępek płciowy i sprawność seksualna nie zostają naruszone. W związku z zachowaniem gruczołów płciowych zachowana zostaje ich funkcja jako gruczołów dokrewnych i nie zostaje naruszona ogólna równowaga organizmu. Przy kastracji natomiast wobec zupełnego usunięcia gruczołów płciowych mamy do czynienia z głębokimi zmianami w organizmie.

Zagadnienie sterylizacji stało się ostatnio kwestią żywo interesującą nie tylko lekarzy i prawników, ale i szerokie koła opinii publicznej z uwagi na przenikanie hasła eugenicznych do świadomości społeczeństwa. Sprawa ta, doniedawna uważana za temat akademickich dyskusji, doczekała się już ustawy uregulowania w całym szeregu państw i znajduje się na porządku dziennym obrad wielu zjazdów naukowych jako zagadnienie par excellence praktyczne, jakkolwiek nie w tak radykalnej formie, jak to proponuje hitlerowski minister.

Fakt, iż cały szereg poważnych chorób i anomalii psychicznych wykazuje wybitną tendencję do dziedziczenia nie może być obojętny dla społeczeństwa. Chodzi tu bowiem o zjawisko masowe, o setki tysięcy osobników mniej lub bardziej anormalnych, będących najczęściej balastem dla życia zbiorowego, a nieraz elementem wysoce niebezpiecznym dla otoczenia. Schizofrenia np. (choroba umysłowa) odbija się na potomstwie w ten sposób, iż w 9—10 proc. dzieci schizofrenika są również schizofrenikami, w 34—42 proc. psychopatami, a w 43—52 proc. przypadków wykazują inne cechy anormalne. Niedorozwój umysłowy daje u potomstwa 54 proc. wypadków również tę samą wadę; gdy oboje rodzice są umysłowo niedorozwinięci — liczby są jeszcze wyższe — 77 proc. dzieci przejawia niedorozwój. Wybitnie wyrażone właściwości neuro-

— i psychopatyczne mają także tendencję do dziedziczenia.

Zasługuje przytem na podkreślenie ta okoliczność, iż małowartościowi psychicznie osobnicy barstocku obliczono np. że przeciętna obywatela, w związku z czem obawiać się należy procentowo wzrostu ilości osób upośledzonych psychicznie w społeczeństwie. Dla Rostocku obliczono np., że przeciętna ilość dzieci, przypadająca na matki upośledzone umysłowo wynosi 6,4 proc., przewyższając prawie dwukrotnie przeciętną liczbę dzieci dla całej ludności. W Berlinie statystyka wykazuje podobne zjawisko. W Monachium liczba dzieci rodziców upośledzonych umysłowo wynosi 3,06 proc. (wliczając w to już i bezpłodne rodziny), a przeciętna liczba dla całej ludności wynosi 1,87. Różnica jest więc bardzo poważna.

Zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego, kiedy w rodzinach zdrowych liczba dzieci wybitnie się zmniejsza, obawiać się należy wzrostu liczby osobników upośledzonych umysłowo, na których kata-

klizm gospodarczy nie wywiera wpływu hamującego

Liczba osobników anormalnych jest w każdym społeczeństwie bardzo duża. W Niemczech obliczają liczbę psychicznie chorych na 250.000, niedorozwiniętych pod względem intelektualnym również na 250.000, wybitnie zacofanych w rozwoju umysłowym na 75.000, epileptyków na 100.000, alkoholików na 120.000. Bardzo znaczna liczba z pośród nich stanowi uciążliwy balast dla społeczeństwa i kosztuje państwo olbrzymie sumy. Jeden z uczonych niemieckich obliczył korzyści, płynące ze sterylizacji 15 osobników, u których spodziewać się należało chorego potomstwa. Przypuszczając iż w każdej takiej rodzinie będzie tylko jedno dziecko anormalne, wymagające stałego pobytu w specjalnym zakładzie leczniczym, otrzymamy w przeciągu 8 lat wydatek 180 — 200.000 mk. niem. na jedno dziecko, który został państwu zaoszczędzony przez dokonanie sterylizacji tych 15 chorych.

Po raz pierwszy zaczęto stosować steryлизację dla celów eugenicznych i społecznych w Ameryce. Obecnie w kilkunastu stanach obowiązują przepisy, pozwalające sterylizować psychicznie chorych, epileptyków, nalogowych alkoholików i niebezpiecznych przestępców, na co z reguły potrzebna jest jednak zgoda pacjenta, ewentualnie jego rodziny. Najwięcej zabiegów sterylizacyjnych dokonano w Kalifornii (przeszło 7.000).

W Europie praktyka sterylizacyjna dopiero się zaczyna. W Szwajcarii w kantonie Waadt na mocy ustawy z 1928 roku mają być poddani sterylizacji chorzy lub upośledzeni umysłowo, jeśli zostaną uznani za nieuleczalnych i jeśli we dług wszelkiego prawdopodobieństwa będą wydawać na świat tylko małowartościowe potomstwo, oraz narkomani (alkolicy, morfiniści, kokainiści), jeśli stan ich zdrowia wymaga opieki lub powoduje niebezpieczeństwo dla otoczenia wgl. dla nich samych. Ustawa, obowiązująca w Danii od 1929 r. przewiduje steryлизację osobników o anormalnym popędzie płciowym.

W Europie praktyka sterylizacyjna dopiero się zaczyna. W Szwajcarii w kantonie Waadt na mocy ustawy z 1928 roku mają być poddani sterylizacji chorzy lub upośledzeni umysłowo, jeśli zostaną uznani za nieuleczalnych i jeśli we dług wszelkiego prawdopodobieństwa będą wydawać na świat tylko małowartościowe potomstwo, oraz narkomani (alkolicy, morfiniści, kokainiści), jeśli stan ich zdrowia wymaga opieki lub powoduje niebezpieczeństwo dla otoczenia wgl. dla nich samych. Ustawa, obowiązująca w Danii od 1929 r. przewiduje steryлизację osobników o anormalnym popędzie płciowym.

popelniających przestępstwa przeciw moralności. W Szwecji istnieje projekt ustawy o sterylizacji z r. 1930, w Niemczech projekt z 1925 roku (popularny Lex Zwickau).

Z punktu widzenia kryminologicznego, zagadnienie sterylizacji posiada znaczenie w tych wszystkich przypadkach, w których mamy do czynienia u przestępców z wyraźnymi cechami małowartościowości psychicznej i choroby umysłowej, wykazującymi tendencję do dziedziczenia.

Wówczas sterylizacja jest w stanie uniemożliwić powstanie potomstwa, u którego spodziewać się należy niedorozwoju umysłowego lub określonej psychozy. Sterylizacja może więc mieć znaczenie tylko o tyle, o ile stojmy w obliczu osobników biologicznie anormalnych z wyraźnym obciążeniem dziedzicznym specjalnego typu. Jeśli chodzi natomiast o przestępców, nieprzejawiających wyraźnych właściwości anormalnych, to niepodobna jest uznać sterylizacji za należytą metodę walki z przestępczością. Wobec problematyczności dziedziczenia skłonności przestępczych nie można np. usprawiedliwić sterylizacji wszystkich przestępców zawodowych i recydywistów. Sam fakt wielokrotnej recydywy nie może być uznany za równoznaczny z biologiczną małowartościowością przestępcy, nie bacząc na anormalność tego zjawiska z punktu widzenia społecznego. Dopiero ustalenie wyraźnych cech chorobliwych, wykazujących zdecydowaną tendencję do dziedziczenia się, uprawnia do podjęcia sterylizacyjnego.

Można jednak ująć całą tę kwestię i z innego punktu widzenia. Można bronić stanowiska o wiele dalej idącego — sterylizacji powinni być poddawani ci wszyscy osobnicy, którzy nie są w stanie wychować normalnego potomstwa. Tego rodzaju teza w odniesieniu do przestępców recydywistów usprawiedliwia steryлизację nader często, gdyż wpływy środowiska przestępczego są wychowawczo szkodliwe, co musi się odbić na wartości społecznej potomstwa.

Powierzchnia państwa polskiego

wynosi 390,015 klm. kw. wraz z wodami morskimi

W „Wiadomościach Statystycznych” ukazały się oficjalne cyfry, dotyczące powierzchni Rzeczypospolitej Polskiej, według ostatnich dokonanych obliczeń. Dawniejsze obliczenia wymieniały jako obszar Rzeczypospolitej — 388.390 kilometrów kwadratowych, nie uwzględniały one ponadto powierzchni wód morskich, należących do państwa polskiego. Przeprowadzone obecnie nowe pomiary dały dokładniejsze wyniki.

Ogółem Rzeczpospolita Polska łącznie z wodami morskimi liczy powierzchnię 390.015,28 kilometrów kwadratowych. Obszar państwa bez wód morsk. wynosi 388.635,82 klm. kw.

Na województwa centralne przypada obszar największy — 137.835,5 klm. kw., w tem miasto Warszawa zajmuje 122,9 klm. kw., województwo warszawskie — 29.470,5 klm. kw., łódzkie 19.033,9 klm. kw., kieleckie 25.589,4 klm. kw., lubelskie 31.112,2 klm. kw., polskie 36.665,4 klm. kw., wołyńskie — 35.754,1 klm. kw.

Województwa wschodnie zajmują powierzchnię 124.396,4 klm. kw., w tem wileńskie — 29.010,7 klm. kw., nowogrodzkie 22.966,2 klm. kw., poleskie 36.665,4 klm. kw., wołyńskie — 35.754,1 klm. kw.

Województwa zachodnie obejmują obszar o powierzchni 47.188,8 klm. kw., w tem województwo po-

znańskie 26.567,14 klm. kw., pomorskie 16.405,51 klm. kw. i śląskie — 4.216,15 klm. kw.

Na województwa południowe przypada 79.214,98 klm. kw. Największe z województw małopolskich, lwowskie, zajmuje 28.414,27 klm. kw., krakowskie 17.384,83 klm. kw., stanisławowskie 16.896,28 klm. kw., tarnopolskie 16.519,6 klm. kw.

Obszar wód morskich, należących do Rzeczypospolitej Polskiej, obliczono na 1.380 kilometrów kwadratowych. Wody wewnętrzne (za łokca puka) zajmują 393,5 klm. kw., wody terytorjalne 493 klm. kw., wody pasa przyległego 493,5 klm. kw.

Andrzej Birabeau

Czterdziesta ósma

Plaża była dosłownie pokryta na giemi ciałami, albo prawie że nagie mi. Było ich tam tyle, jak opadłych po burzy jabłek z drzewa... Ciała młode, jędrne, w pełni rozkwitu, i zawięde... Zwykła terazniejsza plaża nadmorska.

— Nieraz zadaje sobie pytanie — powiedział do mnie nagle Maillon — gdy patrzę na te rzese nagich, wśród których znajdują się pewno ojcowie, matki, dzieci, bracia i siostry, czy nowe obyczaje wpłynęły na zmianę młodych dusz? Czy straciły one ten puch nietykliwości, właściwy młodemu wiekowi? Rozmawiałem nieraz z młodymi ludźmi a ich słowa nieraz za smucały mnie. Jednak nie jestem pewny, czy odzwierciedlały one na leżycie ich życie wewnętrzne? Bo są pewne rezerwy w duszy, do których nie dociera defloracja. Tak było za moich czasów, być może, że tak jest obecnie.

To mi przypomina jedno z niezapomnianych wrażeń mojej młodości. Miałem wówczas lat osiemnaście, nie byłem już niewinnym dzieckiem. Poznałem z praktyki co to miłość i sądziłem, że zakosztowałem już przeżyć erotycznych, wyżyłem się wszelkiej prudencji... albo, jak by ci to lepiej określić?... że

już nie było w mojej duszy biele, którą możnaby splamili. Ponieważ czytałem dzieła filozoficzne, a ciało moje zaznawało pieszczot kobiecych, sądziłem, że już nie może mnie razić. W domu przybrałem maniery doświadczonego człowieka, rozmawiałem z ojcem na wszystkie tematy, strofowałem matkę za jej przestarzałe poglądy i spoglądałem z pewną pogardą na młodszą odemnie o kilka lat naiwną siostrzyczkę. A jednak człowiek ma zawsze w sobie jeszcze więcej czystości, aniżeli sam przypuszcza. Miałem przyjaciela z ławy szkolnej, Krystjana. Chodziliśmy razem na tenisa, dysputowaliśmy o Spinozie, odwiedzaliśmy wspólnie muś-halle. Był powiernikiem moich pierwszych awantur miłosnych podobnie, jak sam zwierzał mi się ze swoich. Nie składaliśmy sobie żadnych słów przyjaźni, ale niemniej mieliśmy dla siebie wiele szczerzego uczucia.

Lubiłszy przechadzać się razem po Paryżu. Idąc pod rękę robiliśmy przegląd ulicy, rozmawiając kolejno o trygonometrii, kobiecach, footbalu i metafizyce. Tego dnia, o którym chcę ci opowiedzieć na Polach Elizejskich wymyśliłmy zabawę. Nie była ona zbyt wy-

kwintna, ale sprawiała nam przyjemność. Polegała na tem, że przechodząc kobiety, a potem jednym słowem decydowaliśmy czy byłaby ona dobra... Zaiste ter min, którego używaliśmy, był bardzo grubiański... Mój przyjaciel był mniej wybredny odemnie. Ja utrzymywałem, że na ulicach Paryża znajduje się znacznie mniej ładnych kobiet, niżby to można przypuszczać.

— Porozumieć się dobrze — powiedział Krystjan. — Nie chodzi mi o odkrycie doskonałych piękności, godnych Praksytelessa. Poprostu patrzysz na kobietę i zapytujesz się siebie: „Gdyby tak ona chciała, czy ja bym nie pogardził. Rozumiesz?”

— Rozumiem, Zgoda.

— No więc, walmy dalej

I zabawa zaczęła się znów. Oglądając przechodzące kobiety, liczyliśmy głośno: — „Pięć, sześć siedem...” Gdy ruch był większy, dzieliłmy się. On patrzył na lewo, ja na prawo. Krystjan był jaśniejszy w wyborze odemnie. Wykrzykiwał już z entuzjazmem: dwudziesta, dwudziesta pierwsza! Ja zaprotestowałem:

— O nie, co też mówisz! Przecież ta jest całkiem brzydka.

— Tak! Ale ciało... ale piersi! Czy widziałeś jej piersi?

Była to gra dosyć brutalna, trzeba przyznać. Patrzyliśmy na

te nieznajome jak na towar na jarmarku, rzucając bez skrępowań:

— Patrz, jaką ona ma nogę, patrz, co to za biodra!

I nie przebiegaliśmy w grubych żartach, w których lubują się młodzi ludzie. Zabawa ta wywołała w nas niezdrowe podniecenie, jak li che wino.

Na widok przechodzącej nianki z dzieckiem, Krystjan wykrzyknął:

— Dwudziesta szósta!

Znowu zaprotestowałem: — Och! Ale on zawołał:

— No cóż chcesz, przecież i słuchaj się liczą! To wszystko jedno.

Uczulem niewyrażnie pewne zawstydy, ale nie zaprzeczyłem. Zbliżyliśmy się do placu Zgody. Ruch stawał się mniejszy, a my byliśmy dopiero przy numerze czterdziestym siódmym.

Przechodziło jakieś brzydactwo, a Krystjan już chciał wykrzyknąć „czterdziesta ósma”, lecz w tej chwili zatrzymał mnie za rękę, przypatrując się pilnie kobiecie, która zamierzając właśnie przejść przez jezdnię, podniosła do góry suknię, zarysowując w ten sposób plastycznie kształty swoich bioder.

Krystjan zawołał:

— Patrz, to będzie numer czterdziesty ósmy. Ale co za czterdziesty ósmy!

Kobieta, chcąc szybko przebiegnąć, podniosła wyżej suknię i ukazała się noga o prawdziwie klasycznym rysunku. W tym czasie

nie widywało się wiele nóg kobiecych.

— Co za piękny numer czterdziesty ósmy — powtórzył Krystjan i zwrócił się do mnie. Zdumiał się ujrzawszy wyraz mej twarzy:

— Jakto? — powiedział zadyszany. — Chyba nie powiesz, że nie miałeś chrapki?...

Kobieta tymczasem przeszła na drugą stronę, odwróciła się, a ujrzawszy nas, skinęła ku nam paraską:

To było moja matka...

Krystjan spojrzał namnie, pobladł i szybko odwrócił zwroć. Znał mnie za bardzo, żeby nie odgadnąć, co myślałem.

Moja matka!... Wszystkie wulgarne słowa, wszystkie frywolne obrazy, które wywoływałem od pół godziny... wszystkie te kobiety... a wśród nich, podobna do innych, „czterdziesta ósma” moja matka! Minuty przechodziły, a nie mogłem się uwolnić od tego ucisku. Machinalnie patrzyłem za nią, gdy odwróciła się i oddalając się w harmonijnym ruchu zarysowała swoje kształty.

Jedna niepokalana biel została splamiona, jedna nieświadomość utracona... Gdyż nie wiedziałem — tak, tak, nie wiedziałem dotychczas, że moja matka mogła być kobietą.

I od tego czasu nie mogłem już kochać tak jak dawniej, mojego przyjaciela.

Bohaterowie przestworzy

Dnia 30 maja 1927 roku — w największej tajemnicy, bez najmniejszego rozgłosu, wystartował z lotniska w N. Yorku samotny pasażer. Wystartował do lotu przez niepokonywaną w linii powietrznej Atlantyk. Zwyciężył. Po 33-godzinnej brawurze w locie — wylądował w Paryżu, przebywszy w drodze powietrznej 5.800 km. Był to pułk. Lindbergh, młody bohater, który bez aparatu radiowego, na samolocie nieprzeznaczonym do lotów specjalnie długodystansowych — pokonał ocean. Jego naśladowcy, dwaj piloci francuscy Coli i Nungesser, którzy zamierzali przelecieć z Europy do Ameryki — zginęli. Potem przyszły dalsze ofiary, dalsze sukcesy, nieszczęścia i tryumfy tylu, tylu innych.

Ostatnio cały świat śledził gigantyczny lot Hausnera, potem świetny sukces kpt. Skarżyńskiego, a wre-

szcie lot Matterna. Pokonał Atlantyk — miał pecha w Rosji. Zaginął — potem cudem ocalał. Niezrażony jego niepowodzeniem lotnik amerykański Post postanowił pobić swój własny rekord i — z jednym chorem okiem — samotny wyruszył szlakiem Lindbergha. Zwyciężył. Pobit rekord pierwszego zdobywcy oceanu!

Do tej pory lot jego stoi pod szczęśliwą gwiazdą.

Równocześnie z Postem wystartowali z Ameryki dwaj lotnicy litewscy. Zdobywszy Atlantyk — zdawali się być już u celu napowietrznej wyprawy. Lecz los bywa złośliwy. To co udało się samotnym rycerzom powietrza — nie udało się stalowej woli dwóch pilotów, sięgających już niemal krańców swej ojczyzny. Wpadłszy w wir szalejącej burzy — zginęli.

Darius i Girenas

Wyjątkowemu kaprysowi losu przypisać należy tragiczny finał transatlantyckiego lotu dwóch litwinów: Dariusa i Girenas. Po szczęśliwym przebyciu Atlantyku i połowy Europy, ponieśli śmierć niemal u mety.

Darius i Girenas oddawna już przygotowywali się do lotu transatlantyckiego. Na przeszkodzie stały warunki meteorologiczne i trudności materialne. Lot miał się odbyć z funduszy, uzyskanych drogą składek wśród amerykańskiej lituanij. W ciągu paru miesięcy zebrało na ten cel około 7 tys. dolarów. Sumę tę niemal całkowicie poświęcił remont aparatu, kupno motoru, instrumentów i paliwa.

Gdy przygotowania do lotu były już ukończone, lotnicy wyznaczyli termin startu. Termin jednak minął, podobnie zresztą jak parę następnych terminów, głównie z powodu niesprzyjającej pogody. Co parę dni udawał się kpt. Darius do swanego meteorologa amerykańskiego w Nowym Jorku, dr. Klimmella, zasięgając informacji co do atmosferycznych warunków lotu nad Atlantykem. Stale też otrzymywał wiadomości niepomyślne. Terminy lotu wciąż się odkładały, zaniecierplwienie lotników rosło, zawód lituanij amerykańskiej i społeczeństwa litewskiego też. Wreszcie poselstwo amerykańskie w Kownie zwróciło się do litewskiego Ministerstwa S. Zagr. z prośbą o zezwolenie Dariusowi i Girenasowi na lądowanie na terytorjum Litwy. O-

baj lotnicy byli bowiem obywatelami amerykańskimi. Pismo poselstwa podawało jako datę startu lotników dzień 6 sierpnia. Kowno miało więc ujrzeć Dariusa i Girenas 9 — 10 sierpnia.

Tymczasem stało się inaczej. Pogoda niespodziewanie się zmieniła. Nastąpił moment najdogodniejszy dla startu, ze względu na pomyślny kierunek wiatru. Darius i Girenas szybko się zdecydowali. Nie było już czasu na załatwianie formalności, związanych z uzyskaniem paszportów zagranicznych, zezwoleń i t. p. 15 lipca o godz. 5 rano (wg. czasu nowojorskiego) srebrzypomarańczowa „Lithuania” uniosła się z lotniska Floyd Bennet Field i wzięła kurs na wschód. Po paru godzinach dwaj lotnicy szybowali nad Atlantykem.

„Lithuania” nie miała radioaparatu. W związku z tem wiadomości o lotnikach litewskich musiały się ograniczać do skąpych komunikatów transatlantyckich parowców, które widziały samotny aeroplan w jego locie na wschód. Darius i Girenas lecieli bowiem wzdłuż linii transatlantyckich raidów okrętowych.

Z powodu prądów powietrznych czy innych okoliczności, „Lithuania” zmuszona była w czasie lotu zboczyć z obranej trasy, tak, że w ciągu kilkunastu godzin brak było jakichkolwiek wiadomości o przebiegu lotu. Budziło to w Kownie poważne zaniepokojenie. Istotnie skok z Ameryki do Kowna, wy-

noszący 7 tys. klm. do łatwych zadań nie należał.

Przyszły długie męczące godziny wyczekiwania. Kowno oczekiwało swych bohaterów. Aeroklub litewski opracował ze wszystkimi szczegółami program uroczystego powitania. Czyn lotników miał okryć glorią całą Litwę. Miał ją postawić w rzędzie tych krajów, których przedstawiciele Atlantyk już zdobyli.

Darius i Girenas w liście otwartym na łamach prasy litewskiej w Ameryce oświadczyli przed startem, że lot swój poświęcają młodej Litwie. Zwycięstwo „Lituanji” miało pokrzepić ducha litewskiej młodzieży. Klęska zaś — pobudzić miała do tem większej wytrwałości

Post i jego robot

Niezwykle śmiały lot jednooklego lotnika amerykańskiego, Williama Posta, stanowi przedmiot słusznego podziwu całego globu ziemskiego.

Post leci sam. A właściwie: ma towarzysza, mechanicznego robota, który ma mu pomagać w wykonywaniu pewnych, łatwiejszych czynności.

Pierwszy etap jego lotu, New York — Berlin został pokonany w ciągu 25 godzin 47 minut. Lotem swym pobit William Post szereg rekordów dotychczasowych. Jest on pierwszym samotnym lotnikiem, który doleciał bez lądowania z N. Jorku do Berlina. Poprzednikiem jego był w tej mierze Kolumb, który stworzył, Charles Lindbergh, który pokonał przestrzeń N. Jork — Paryż bez lądowania, jednakże w czasie o kilkanaście godzin dłuższym niż Post.

Także swój własny rekord z przed 2 lat pobit Post obecnie. Wówczas to, lecąc wspólnie z Gattym lądował w Anglii i w Hannoverze.

Jak wiadomo lot Matterna, podjęty przed 6 tygodniami, miał na celu pobicie rekordu Posta i Gattiego z przed 2 lat. Gdy obecnie Mattern zrezygnował z dalszego lotu, Post próbuje — jak dotąd z wielkim powodzeniem — pobić swój własny rekord.

Bohater przestworzy stał się w przeciągu 24 godzin bożyszczem swych rozentuzjasmowanych rodaków amerykańskich.

Należy zaznaczyć, że obecny zwycięzca powietrza ma w porównaniu z Lindberghem znacznie ułatwione zadanie. Podczas gdy Lindbergh bowiem musiał nieustannie pracować rękami i nogami przy sterze swego aparatu, Post może, przynajmniej częściowo, wyręczyć się swoim, jak sam go nazywa „robotem”, czyli pilotem automatycznym.

Wyrażenie „robot”, czyli człowiek maszynowy, jest tu raczej użyte w przenośni. Utarło się bowiem już pojęcie, że robot jest maszyną w kształcie człowieka, wykonującą szereg czynności samoistnie niejako, tylko za odpowiednim nastawieniem. W rzeczywistości jednak tego rodzaju maszyny, których sprawność i samoistność naprawdę zadziwiają, nie zawsze mają formę ludzką. Znajdujące się dzisiaj automatyczne stery na okrętach są również tak udoskonalone, że zastępują człowieka, a sternik staje się właściwie niepotrzebny. Po odbiciu z portu automatyczny ster sam według kompasu, zatrzymuje nadany kurs okrętu i reguluje go zupełnie samoistnie.

Podobny automat posiada także aparat Posta. Instrument ten jest połączony ze sterem, regulującym kierunek lotu i utrzymanie się na danej wysokości.

Lot t. w. na ślepo nie jest już niczem nowym. Od lat całych by-

w wysiłkach o podbój oceanu. Darius i Girenas, pisząc ten swój testament publiczny z pewnością nie przypuszczali, że zgina już na lądzie, po odniesieniu zwycięstwa nad Atlantykem. Na wyczekujące w trwożnej nadziei Kowno spadała żałobna wieść o katastrofie w Brandenburgii.

Darius i Girenas przypieczętowali zwycięstwo krwią własną. Zdobywając Atlantyk, dowiedli, że walory duchowe lotnictwa litewskiego nie ustępują innym krajom. Nie ulega też wątpliwości, że testament obu lotników będzie wykonywany. Zagłada „Lituanji” zachęci do dalszych podbojów powietrznych.

wa on systematycznie wykonywany, gdy samolot jest zmuszony odbywać swój kurs wśród mgieł i chmur. W tym wypadku pilotowanie odbywa się tylko za pomocą instrumentów, które muszą być odczytywane. Obecnie automatyczny pilot „odczytuje” sam instru-

Balbo ze swą eskadrą

Balbo przeleciał nad oceanem wraz ze swą eskadrą.

Prasa komentując wielki lot 24 aeroplanów z Orbetello pod Rzymem do Chicago, nazywa go „największym czynem lotniczym, w którym geniusz włoski otworzył nową kartę”.

Z całą pewnością nikt nie odmówi ambitnemu ministrowi zaszczytnej wzmianki w historii lotnictwa i rajdy gen. Balbo przygotowywano doskonale pod względem organizacyjnym i wykonywano z brawurą, zasługującą na całkowite uznanie.

Eskadra gen. Balbo przeleciała 9.000 klm.; brzmi to wspaniale i samo wymienienie dystansu jest wielkim okrzykiem na cześć techniki, która tworzy motory, mogące przenosić ciężkie maszyny na tak ogromnej przestrzeni. Ale nie należy zapominać, że lot ten odbywał się w etapach, z których najdłuższy wynosił 2.000 klm. I jedynie ta przestrzeń między Reykjavikiem w Islandji a Cartwright w Kanadzie stanowiła rodzaj wyczynu lotniczego: Północny Atlantyk przelatywano bowiem na tej przestrzeni stosunkowo rzadko. Zresztą zarówno między Rzymem a Amsterdamem i Anglią, jakoteż między Kanadą a Chicago jest stała i oddawna doskonała funkcjonująca komunikacja lotnicza.

Powtórnie zastosowano najdalej idące środki bezpieczeństwa na całej przestrzeni lotu. Służbę ratun-

menty i przenosi ich wskazania o drązu na ster. Jeżeli zatem aparat pod naciskiem wiatru podnosi się lub opada, wtedy maszyna kieruje go znowu do pierwotnej wysokości. Podobnie reguluje tak nazwany przez Posta „robot” kierunek samolotu. Jeżeli nastąpi zboczenie.

Jak więc widzimy, automatyczny pilot utrzymuje nadany kierunek niezależnie od tych lub innych przeszkód. Jeżeli zatem aparat jest nastawiony na sto metrów wysokości, a na drodze stanęłaby góra, wyśoka na 1.500 metrów, w takim razie „robot” nie wyminąłby jej ale skierował aparat prosto na nią. Podobnie nie umiałby wyminąć sfery burzliwej.

Z tego powodu Post nie zdaje się bezkrytycznie na swojego automatycznego pilota, ale rozciąga nad nim pilną kontrolę. W każdym razie jednak uwalnia go on od ciągłej wytężonej pracy ręcznej w kierowaniu maszyną. — Jest to już bez wątpienia wielka ulga i wielki postęp, jakkolwiek dowodzi z drugiej strony, że najdoskonalsza maszyna nie może obejść się bez kontroli świadomego mózgu ludzkiego.

Wreszcie leciała cała eskadra zaopatrzona w aparaty radiowe, informujące stale i dokładnie o przebiegu raidu. W razie spadnięcia na wodę jednej maszyny — pasażerowie jej mieli wszelkie możliwe szanse uzyskania pomocy.

Gdy z „największym rekordem awiacji” zestawimy chociażby skromny polski lot nan małutkiej turystycznej awionetce — 3.600 km. bez żadnej asekuracji w trudnych warunkach atmosferycznych — to skala pokonanych trudności przesunęła się jednak bardzo poważnie na korzyść kpt. Skarżyńskiego. Oczywiście nie zestawiamy nawet sukcesu włoskiego z lotem Lindbergha w 1927 roku — 6.720 klm., Chamberlaina, Byrda, Costa i Brix'a i tyloma innymi raidami nad Atlantykem. Pamiętajmy, że ocean przelatywano tam i zpowrotem: na rozmaitych przestrzeniach — kilkadziesiąt razy, wliczając i podróże wielkich sterowców niemieckich.

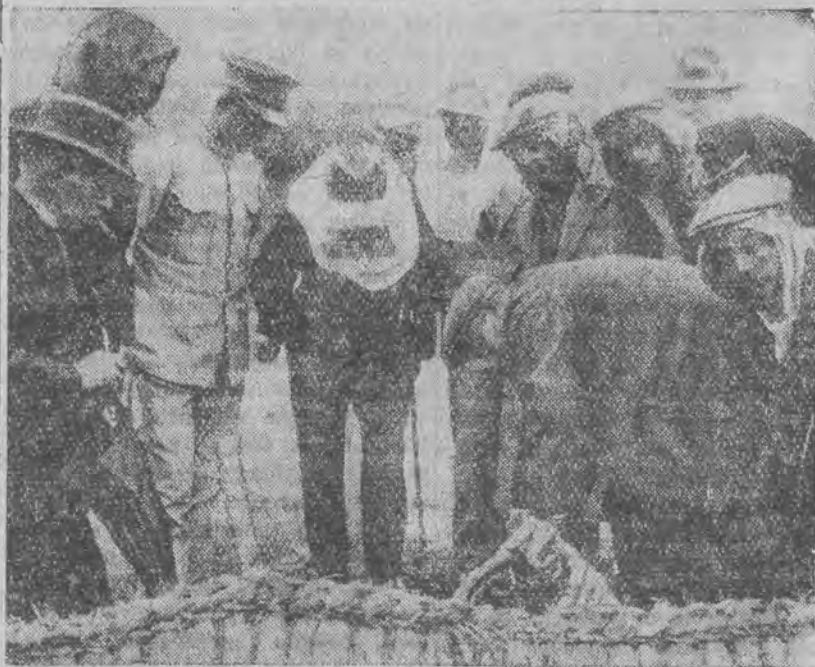
Nie można jednak odmawiać podroży powietrznej gen. Balbo tego rekordu, który niewątpliwie osiągnął. Jest nim ogromny sukces propagandy włoskiej awiacji, — Italii faszystowskiej.

Samolot ratuje uczonego



zabłąkanego w pustyni lodowej Grenlandji

Oryginalny jarmark



odbywa się w miasteczku holenderskim Venendaal, gdzie ma miejsce transakcje niebezpiecznym towaram — pszczołami